

**Protokół nr L/13  
z L sesji Rady Miejskiej w Mosinie,  
która odbyła się w dniu 30 października 2013 r.  
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

**Proponowany porządek obrad:**

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołów z XLVIII i nadzwyczajnej XLIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Porządek obrad.
7. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 26 września do 30 października 2013 r.
8. Zapytania i wnioski radnych.
9. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów wsi Wiórek (uchwała).
10. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy techniczno-produkcyjnej i terenów zabudowy mieszkaniowej z usługami przy ulicy Śremskiej w Mosinie (uchwała).
11. Zatwierdzenie realizacji projektu oraz wniesienia wkładu własnego do projektu pt. „Radosne przedszkolaki w Gminie Mosina” o numerze WND-POKL.09.01.01-30-045/13 współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (uchwała).
12. Podatki i opłaty lokalne na rok 2014:
  - a) stawki podatku od nieruchomości (uchwała),
  - b) stawki podatku od środków transportowych (uchwała),
  - c) stawki opłaty targowej (uchwała),
  - d) podatek rolny (uchwała).
13. Miesięczna dieta dla przewodniczącego organu wykonawczego jednostki pomocniczej Gminy Mosina (uchwała).
14. Sposób ustalania w lokalnym transporcie zbiorowym wysokości opłat dodatkowych z tytułu przewozu osób, zabranych ze sobą do przewozu rzeczy i zwierząt oraz wysokości opłaty manipulacyjnej (uchwała).
15. Wymagania, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych na terenie gminy Mosina (uchwała).
16. Przyjęcie zadania z zakresu administracji rządowej dotyczącego obowiązku utrzymania grobów i cmentarzy wojennych przez Gminę Mosina (uchwała).
17. Nadanie Gimnazjum w Pecnej imienia Powstańców Wielkopolskich (uchwała).
18. Informacja o oświadczeniach majątkowych:
  - a) osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,
  - b) radnych Rady Miejskiej w Mosinie.
19. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
20. Zakończenie sesji.

## Przebieg sesji:

### 1. Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godz. 17.00 dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Waldemar Waligórski. Następnie stwierdził, że w dniu dzisiejszym na cmentarzu w Iłowcu „pożegnaliśmy” mieszkańca tej gminy, byłego, długoletniego burmistrza – Jana Kałuźńskiego w jego ostatniej drodze. Poprosił przy tym obecnych na Sali Reprezentacyjnej o powstanie i zaproponował, aby chwilą ciszy uczcić byłego burmistrza, świętej pamięci Jana Kałuźńskiego. Następnie wyraził nadzieję, że ta sesja upłynie „w takiej atmosferze wyciszenia” – jego zdaniem będzie to chyba najlepsze, jakie może być, oddanie hołdu byłemu burmistrzowi.

### 2. Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że w L sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 17 radnych (stanowi to 80,95 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). Rada Miejska może podejmować wszelkiego rodzaju decyzje, rozstrzygnięcia oraz uchwały.

Nieobecny był radny Tomasz Żak, który nie podał przyczyn swojej absencji.

Lista obecności radnych *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również *jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

### 3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszła radna Wiesława Mania.

W związku z tym, że wyżej wymieniona radna wyraziła zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnej Wiesławy Mani. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”, wybrała wyżej wymienioną radną w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej wszedł radny Waldemar Wiązek.

W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Waldemara Wiązka. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie – 17 głosami „za”, wybrała wyżej wymienionego radnego w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

### 4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z L sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Łukasz Kasprowicz.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Łukasza Kasprowicza na nadzorującego sporządzenie protokołu z L sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”, wybrała radnego Łukasza Kasprowicza na nadzorującego sporządzenie protokołu z L sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

#### 5. Przyjęcie protokołów z XLVIII i nadzwyczajnej XLIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że nadzór nad sporządzeniem protokołu z XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawowała radna Małgorzata Twardowska, której nie widzi on na sali i radny Jerzy Falbierski. W związku z tym stwierdził, że pozostawi „ten punkt” w związku z tym, iż „było dwóch sprawujących” – w zawieszeniu. Następnie przypomniał, że nadzór nad nadzwyczajną XLIX sesją Rady Miejskiej w Mosinie pełniła radna Wiesława Mania.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że nie wnosi uwag do protokołu z nadzwyczajnej XLIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W tym momencie, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Jan Marciniak, tak więc odtąd w dalszym ciągu L sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 18 radnych.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, aby protokół z nadzwyczajnej XLIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez odczytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że przyjęcie protokołu z XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie pozostawi do ewentualnego przybycia „pani radnej”. Jeżeli nie, to „przyjmujemy” protokół na sesji następnej.

#### 6. Porządek obrad.

Proponowany porządek L sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią i w wyznaczonym dniu jej odbycia.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poinformował, że po tym, jak dokumenty zostały „państwu” dostarczone, wpłynęły do Biura Rady dwa projekty uchwał, skierowane przez „referat ochrony środowiska”, dotyczące uzgodnienia prac pielęgnacyjnych dokonanych na pomniku przyrody. Są to projekty dwóch uchwał, które „państwo radni” dostali – dotyczą przycięcia gałęzi w dwóch różnych miejscach: w Rogalinku i w Sowinkach. Zaproponował przy tym, aby te 2 projekty uchwał umieścić „na końcu naszej sesji”, jako punkty: 18 i 19. Tym samym punkty „obecne” przesunęłyby się i „kończylibyśmy punktem dwudziestym drugim”. Następnie poddał pod głosowanie powyższy wniosek.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”. W ten sposób został ustalony porządek L sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołów z XLVIII i nadzwyczajnej XLIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Porządek obrad.
7. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 26 września do 30 października 2013 r.
8. Zapytania i wnioski radnych.
9. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów wsi Wiórek (uchwała).
10. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy techniczno-produkcyjnej i terenów zabudowy mieszkaniowej z usługami przy ulicy Śremskiej w Mosinie (uchwała).

11. Zatwierdzenie realizacji projektu oraz wniesienia wkładu własnego do projektu pt. „Radosne przedszkolaki w Gminie Mosina” o numerze WND-POKL.09.01.01-30-045/13 współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (uchwała).
12. Podatki i opłaty lokalne na rok 2014:
  - a) stawki podatku od nieruchomości (uchwała),
  - b) stawki podatku od środków transportowych (uchwała),
  - c) stawki opłaty targowej (uchwała),
  - d) podatek rolny (uchwała).
13. Miesięczna dieta dla przewodniczącego organu wykonawczego jednostki pomocniczej Gminy Mosina (uchwała).
14. Sposób ustalania w lokalnym transporcie zbiorowym wysokości opłat dodatkowych z tytułu przewozu osób, zabranych ze sobą do przewozu rzeczy i zwierząt oraz wysokości opłaty manipulacyjnej (uchwała).
15. Wymagania, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych na terenie gminy Mosina (uchwała).
16. Przyjęcie zadania z zakresu administracji rządowej dotyczącego obowiązku utrzymania grobów i cmentarzy wojennych przez Gminę Mosina (uchwała).
17. Nadanie Gimnazjum w Pecnej imienia Powstańców Wielkopolskich (uchwała).
18. Projekt uchwały dotyczący uzgodnienia prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody w Rogalinku.
19. Projekt uchwały dotyczący uzgodnienia prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody w Sowinkach.
20. Informacja o oświadczeniach majątkowych:
  - a) osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,
  - b) radnych Rady Miejskiej w Mosinie.
21. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
22. Zakończenie sesji.

7. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 26 września do 30 października 2013 r.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że w październiku został ogłoszony przetarg na budowę boiska sportowego na terenie Krajkowa i Czapur. Są to projekty, „gdzie uzyskujemy środki z LIDER-a”. Została zawarta umowa na modernizację świetlic wiejskich wraz z zagospodarowaniem przylegającego terenu – dotyczy to kontynuacji remontu, modernizacji świetlicy w Świątnikach. Podobną umowę „podpisaliśmy” na świetlicę w Wiórku. Została też zawarta umowa na budowę ścieżki rowerowej w Dymaczewie Starym: w ul. Bajera. Jest to pierwszy etap – budowa części chodnikowej. Poinformowała także, że została zawarta umowa na budowę części chodnika przy ul. Wodnej – ten, który będzie łączył ul. Świerkową ze zbiornikiem retencyjnym. To jest około – nie wiadomo jej, ile metrów, „ale inwestycja gdzieś około siedemdziesięciu tysięcy”. Nie jest to cały chodnik. Przebudowa ul. Szkolnej – budowa chodnika po stronie północnej w Rogalinie – została na ten temat zawarta umowa. W tej chwili w trakcie przygotowywany jest przetarg dotyczący pielęgnacji, utrzymania zieleni na terenie miasta Mosina oraz zakup i nasadzenie drzew oraz krzewów na terenie gminy Mosina. Jest to realizacja zadań, jakie w tym zakresie „musimy realizować”, wynikających z różnych wycinek – należy na każde wycięte drzewo dosadzić drzewa i to są decyzje „starostwa”, które „musimy realizować”. Ogłoszony został również przetarg na budowę około 200 m chodnika przy ul. Promowej w Czapurach – jest to

kontynuacja. Powiadomiła też, że „mamy” ogłoszony przetarg na ubezpieczenie majątku, „interesu majątkowego” Gminy Mosina. W tej chwili „czekamy” na oferty. „Przygotowujemy” także przetarg na zorganizowanie i administrowanie strefą płatnego parkowania „w naszej miejscowości”. „Wiecie państwo”, że wygasła trzyletnia umowa, która „zabezpieczała te miejsca parkingowe, uczyniła tę strefę płatną”. Obecnie ta umowa kończy się, „przygotowujemy” nowy przetarg i „zobaczymy”, kto najkorzystniejszą ofertę przedstawi. „Wiecie”, że w ciągu października odbywa się wiele uroczystości o charakterze emocjonalnym. Bardzo dużo „mieliśmy” uroczystości związanych z rocznicą „rozstrzelań 20 października”, „mieliśmy” uroczystości na grobach: chwilę zadumy „między Żabinkiem a Nowinkiem”. Zaprasza ona również do zapalenia znicza pamięci 8 listopada, o godz. 14.15, w mauzoleum Edwarda Raczyńskiego, gdzie właśnie ten znicz pamięci będzie zapalony ku pamięci Edwarda Raczyńskiego. Poinformowała również, że odbyło się spotkanie LIDER-a ZIELONEJ WIELKOPOLSKI, w którym jako przedstawiciel „urzędu” uczestniczył zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski. Odbyło się także spotkanie z mieszkańcami, połączone z wyborami, „na osiedlu za Barwą”. Na tym osiedlu społeczność zdecydowała, że przewodniczącym nowego osiedla zostanie p. Tomasz Łukowiak. „Wiecie państwo”, że tę funkcję pełnił radny Jacek Rogalka – serdecznie dziękuje ona jemu za te wszystkie lata bycia „przewodniczącym tegoż osiedla” i za zorganizowanie „tego komitetu”, bo „tamten komitet” nie pracował, wiele zabiegów wymagało zorganizowanie społeczności, żeby powstał. Powstał, pracował 4 lata i w tej chwili jego przewodniczącym będzie p. Łukowiak Tomasz. Powiadomiła także, że odbyło się wiele imprez kulturalnych na terenie „naszej gminy”. „Wiecie”, że aktywnie działa Izba Muzealna i Galeria Miejska. Odbył się również na terenie „naszej gminy” ósmy powiatowy turniej rzeźbiarski, ze wspaniałymi efektami, dofinansowany przez Powiat Poznański, spotkanie czterech chórów na terenie „naszej gminy” – co 4 lata to się odbywa na terenie „naszej gminy”, w tym roku było to „u nas”. Ponadto swoje prace prezentowała pracownia artystyczna z Rogalinka, która też aktywnie działa i niestrudzenie przede wszystkim. „Byliśmy” też na targach „Tour – Salon”: Mosina prezentowała, jak co roku, swoje stoisko przy współpracy z „powiatem”, z metropolią Poznań. Ciekawe spotkanie odbyło się w „tu: na tej sali – w ośrodku kultury” – ze scenarzystą, dramaturgiem p. Markiem Pruchniewskim. Pełna sala była, bardzo duże zainteresowanie „naszych” mieszkańców twórczością „naszego” mieszkańca. Prócz tego „mieliśmy” 27 października otwarcie ul. Lipowej i ul. Piaskowej. Jest to wspaniała inwestycja, którą udało się zrealizować. Dziękuje ona tym wszystkim, którzy w tym zakresie inwestycyjnym popierali „tę inwestycję”, czyli budżet „nasz” konkretnie. Ile kosztowała – „każdy” doskonale wie. Bardzo „nas” ta inwestycja cieszy. Jest to jedna z ważniejszych i droższych inwestycji na terenie „naszej gminy” – połączyła Krosinko z Krosnem, wymagała dosyć długotrwałego planowania, zabiegów o środki i szczęśliwie się to udało. „Obyśmy mogli się cieszyć” i tak na sportowo otwierać co tydzień taką ulicę – to byłaby ona bardzo szczęśliwa, bo to są naprawdę wspaniałe, imponujące inwestycje drogowe przede wszystkim – najbardziej oczekiwane.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że w tym okresie międzysesyjnym było jedno zgromadzenie nadzwyczajne rady nadzorczej. Tam akurat sprawa nie dotyczyła „naszej gminy” – nieistotne w sumie, ale ważne było spotkanie komisji wspólnej przedstawicieli „urzędu”, również „Rady” i firmy AQUANET w sprawie zmiany zapisów dotyczących strefy pośredniej ujęcia wody. Było spotkanie, na którym był Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz, dotyczące planów powstania tej kanalizacji osłonowej, związanej z ochroną ujęcia wody w strefie pośredniej. Omawiany był zakres i kolejność wykonywanych prac, do których AQUANET przystąpi.

W trakcie tego wystąpienia, na Salę Reprezentacyjną przybył najpierw radny Marian Jabłoński, a następnie radna Małgorzata Twardowska, tak więc odtąd w dalszym ciągu L sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 20 radnych.

#### 8. Zapytania i wnioski radnych.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że w związku z tym, iż plan „mamy” bardzo napięty, jego propozycja jest taka, aby punkt ósmy: Zapytania i wnioski radnych – radni złożyli na piśmie zapytania i wnioski, Burmistrz Gminy zobowiązał się, że w ciągu 14 dni udzieli wszystkich odpowiedzi. Jest to oficjalny wniosek, który on składa.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że on składa wniosek przeciwstawny, żeby jednak „program” został wypełniony – nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zadać pytania na sesji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek radnego Łukasza Kasprowicza, aby w dniu dzisiejszym pytania były zadawane w sposób ustny Burmistrzowi, nie na piśmie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 12 głosami „przeciw”, przy 7 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że tym samym prosi on, aby pytania i wnioski skierować do burmistrza na piśmie. Burmistrz w ciągu 14 dni udzieli odpowiedzi. Następnie stwierdził, że w tej chwili „cofniemy się do punktu piątego” – dotarła do „nas” radna Małgorzata Twardowska.

#### 5. Przyjęcie protokołów z XLVIII i nadzwyczajnej XLIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że protokół nadzorowała w pierwszym dniu obrad. Zapewniła przy tym, że nie wnosi żadnych uwag i chce podkreślić dużą staranność osób piszących protokół.

Radny Jerzy Falbierski oświadczył, że nie wnosi uwag.

Radna Małgorzata Kaptur powiadomiła, że składa wniosek odczytanie drugiej części protokołu z XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie – dokończenia, ponieważ prawie połowa radnych nie mogła uczestniczyć w tej...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, czy „pani radna” wnosi uwagi do protokołu. Jeżeli tak, to prosi on, aby powiedzieć, w którym miejscu „będziemy odczytywać”.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że zawsze „przyjmujemy” protokoły bez czytania. Jest opcja, żeby czytać. Ona składa wniosek – nie uwagę, żeby drugą część tego protokołu, gdzie „Rada” obradowała w składzie bardzo uszczuplonym – odczytać.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „Rada” obradowała w składzie, który dopuszczał wszelkiego rodzaju głosowania. „Rada” miała skład, który był na tyle wystarczający, żeby obradować. Nie wiadomo jemu – on zadaje pytanie po raz drugi: czy „pani radna” wnosi uwagi do protokołu. Jeżeli tak, to prosi, aby powiedzieć, w którym miejscu i „odczytamy te uwagi, które pani radna ma”. Nie można twierdzić, że „Rada” obradowała bezpodstawnie, czy nie miała quorum.

Radna Małgorzata Kaptur zapewniła, że ona tego nie twierdzi – składa wniosek tym razem o zastosowanie takiego sposobu przyjmowania protokołu, żeby był odczytany – taka możliwość istnieje.

Radny Marian Jabłoński wyraził przekonanie, że aby zgłosić uwagę, trzeba najpierw znać treść tego, co zostało napisane. On się nie zapoznał, dlatego przychyliła się i popiera wniosek radnej Małgorzaty Kaptur, żeby jednak ten fragment odczytać.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że protokoły są dostępne w Biurze Rady. Dlatego on zadaje pytanie: czy ktoś „z państwa” wnosi uwagi do protokołu.

Radny Marian Jabłoński zapytał, czy coś stoi na przeszkodzie, żeby w tej chwili odczytać, gdzie jest zapisane, że jest obowiązek radnego, jeżeli cokolwiek chce powiedzieć, żeby się wcześniej zapoznał w Biurze Rady. „Dyskutujemy” nad punktem dotyczącym przyjęcia protokołu, a więc jest uzasadniony wniosek o odczytanie „tej części”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek radnej Małgorzaty Kaptur o odczytanie drugiej części protokołu XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 13 głosami „przeciw”, przy 7 głosach „za”.

Następnie przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, aby przyjąć protokół z XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie bez odczytania i poddał pod głosowanie swój wniosek. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła protokół z XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie 13 głosami „za”, przy 7 głosach „przeciw”.

#### 9. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów wsi Wiórek (uchwała).

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił przy pomocy projekcji multimedialnej szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów wsi Wiórek.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała projekt „tej uchwały”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała uchwałę w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów wsi Wiórek.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, czy jest możliwe wyświetlenie rysunku planu w Wiórku – to ona bardzo poprosi. Wyraziła przy tym przekonanie, że na pewno „państwo radni” również, podobnie jak ona, „otrzymujecie” pisma od mieszkańców Czapur – tej części, która jest objęta planem miejscowym, między ul. Gromadzką, Poznańską a Spokojną. Dlatego prosi o wyświetlenie „tego planu”, bo dociekała, zadawała – „słyszeliście państwo na sesji pytania związane z tą drogą”. Zadawała ona także pytania w formie pisemnej i ma bardzo poważne wątpliwości, ponieważ w odpowiedziach, które uzyskiwała, pomija te, które nie zawierały żadnych konkretów. Odczyta ona to, co zostało zaprotokołowane: droga – mówi o tej w Czapurach – jest częścią, jest elementem, czyli częścią drogi, która została wyznaczona w „studium” – ta droga jest elementem układu spinającego, jako nowego układu równoległego do istniejącej drogi. Teraz chciałaby poprosić Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomira Ambrożewicza, ponieważ jeżeli droga w Czapurach jest częścią nowego układu komunikacyjnego, który kończy się, wchodzi w drogę wojewódzką 431 – przed mostem na Warcie w Rogalinku, to siłą rzeczy ta droga musi przechodzić przez Wiórek. Ona chciałaby, żeby „pan kierownik nam tę drogę na procedowanym aktualnie planie pokazał”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, iż „poczekamy chwilę”, bo najprawdopodobniej plik jest tak duży, że...

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że nie słychać, co „pan kierownik” mówi – mikrofon jakiś trzeba byłoby człowiekowi dać.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „panu kierownikowi”.

Radny Łukasz Kasprowicz zapewnił, że powiedział on: „panu kierownikowi”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaprzeczył i stwierdził, że „człowiekowi pan powiedział”. Wyraził przy tym przekonanie, że jest duża różnica „między panem kierownikiem a człowiekiem”.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy „damy panu kierownikowi mikrofon, żebyśmy mogli wszyscy słyszeć”

Przewodzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że o tym on będzie decydował, „co będziemy robić”. Zapytał przy tym, czy spieszy się „panu”.

Radny Łukasz Kasprowicz zapewnił, że jemu się nie spieszy, tylko chodzi jemu o komfort referowania „tego planu” przez „pana kierownika” – chce on słyszeć.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że „pan kierownik zaraz otworzy komputer i będziemy widzieli”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, że ma on problemy – nie wiadomo jemu – albo rysunek jest za duży, bo „widzicie państwo”, iż nie może otworzy „tego pliku”, ale „państwo macie”, chyba, że się on za chwileczkę otworzy sam, bo czasami duże pliki „tak” się otwierają. Natomiast „państwo macie” załączniki „do tej”. On może się ustosunkować do tego – zna to na pamięć. Jak się „państwo przyjrzyście”, na każdym planie, między innymi na tych załącznikach, które „macie”, jest zawsze wycinek ze „studium”. Jak „spojrzycie państwo” na obszar planu i rysunek „studium”, to proponowana w „studium” droga na wysokości Wiórka, która ma obsłużyć Wiórek i Czapury, przebiega przez tereny rolne i leśne – chyba częściowo leśne – na pewno przez tereny rolne. Jak „spojrzycie” na zapisy dotyczące tych terenów rolnych, to one nie mają prawa zabudowy. W związku z tym, żeby nie było potrzeby wykupowania gruntów „pod tę drogę”, to te grunty przez te zapisy zakazu zabudowy i przeznaczenia jako grunty rolne pod zalesienie i leśne, mają taki status, jaki mają, czyli nie zmienia się ich jak gdyby przeznaczenia i „ta droga” zawsze może być „tam” wprowadzona, ponieważ nie nastąpi „tam” zabudowa. Natomiast to, co „pani radna” mówi, to jest zupełnie inny plan i to dotyczy terenu zurbanizowanego, czyli żeby „ta droga” zaistniała, to „w tamtym obszarze” wyznaczenie „tej drogi” jest konieczne z uwagi na to, że „my przecinamy już zurbanizowane tereny”, natomiast „tutaj mówimy” o terenach niezurbanizowanych. Taka jest różnica, dlatego „w tym planie ta droga nie jest zaznaczona”, natomiast jak „spojrzycie państwo” na zapisy plan, które przecina teoretycznie „ta przyszła droga” w tym obszarze, to one nie zmieniają swojego przeznaczenia, czyli przy jakimkolwiek wykupie, będą to zawsze grunty rolne albo leśne albo pod zalesienie, a nie grunty o barwie brązowej, które trzeba za wysokimi odszkodowaniami wykupować, póki teraz są jeszcze rolnymi, bo one inaczej są określone w „studium”.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że jest nieusatysfakcjonowana, gdyż przez 3 lata, jak jest ona radną, przy każdym planie jest powtarzane jako „sakramentalne amen”, iż plan musi być spójny ze „studium”. Jeżeli jest droga w „studium” i nie ma jej w jednym planie, a w drugim jest, przy czym w założeniu ma stanowić ciągłość, to ona przeprasza bardzo, ale logiki nie widzi i „pana” tłumaczenie jej nie przekonuje, bo w Czapurach, w tym planie, o którym wspominała, tam również są grunty rolne i można byłoby takie samo uzasadnienie podać, a jednak tam wpisano pierwotnie drogę o szerokości 25 m, teraz ją zwężono do piętnastu, ale ciągle jest. Poza tym „ta droga” w planie Czapur ma rangę drogi zbiorczej, czyli drogi – jak można projektować drogę zbiorczą, która nie ma kontynuacji i „gdzieś utyka przy cmentarzu”. Ona tego tłumaczenia nie odbiera jako przekonujące.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, że droga jest wyznaczona w takim obszarze, w jakim jest obszar planu miejscowego, a plan miejscowy nie jest określony od ul. Gromadzkiej do odgięcia drogi powiatowej w lesie, od linii energetycznej, bo mniej więcej w tym miejscu się kończy ten nowy przebieg, w związku z tym trudno, żeby ona była pokazana cała. Nieprawdą jest, że są „tam” tereny rolne. Prosi on, aby sprawdzić w „studium”, jakie jest przeznaczenie. Na pewno nie ma „tam” roli, tylko jest działalność gospodarcza, jest cmentarz i jest zabudowa



mieszkaniowa. Takie jest przeznaczenie dla „tego terenu”, a „tutaj mówimy” o roli, lesie i terenach pod zalesienie. Dla niego jest to wyraźna różnica.

Radna Małgorzata Kaptur zapytała, czy „pan kierownik” może wskazać inne plany, gdzie droga, czy jakieś bardzo ważne ustalenie zostało pominięte „z takiego powodu”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zapewnił, że może wskazać. „Pamiętacie państwo” plan w Nowinkach, Drużynie i wniosek p. Osieckiego, który chciał zachować swoje gospodarstwo, a w „studium” była zabudowa mieszkaniowa. Pierwsze wyłożenie i była wielka awantura o to, że on na tym swoim czynnym gospodarstwie, jednym z nielicznych w tamtym obszarze, ma wprowadzoną zabudowę mieszkaniową. Wtedy zostało „tam” określone, że dla części pozostała mieszkaniówka, dla części pozostała działalność gospodarcza – rolnicza, a dla części zostały pozostawione użytki rolne i „taki plan żeście państwo przyjęli”. To jest podobna sytuacja, że nie zostało zmienione „to”, co jak gdyby zostało zinwentaryzowane.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że te przykłady nie są porównywalne. Skala, ranga problemu „kawałka gruntu” należącego do jednego człowieka ma mniejszą rangę niż wytyczenie nowego szlaku komunikacyjnego i tutaj nie do końca ona z tym zgodziłaby się, iż nagle „w tym planie” akurat „tej drogi” nie ma, skoro ma pełnić takie funkcje, jak tutaj „nas” się informuje. Dla niej jest to informacja taka, że „ta droga” nie ma takiego znaczenia, jakie się jej przypisuje, jeżeli ona nie jest wrysowana. Jeżeli „my na takim planie wrysujemy” nawet drogi wewnętrzne, to jakże „my możemy nie wytyczyć śladu” drogi, która miałaby mieć wyższą rangę. Dla niej jest to niepojęte.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz oświadczył, że nie umie znaleźć argumentu. Wydaje się jemu, że wszystkie argumenty, które przedstawił – dla niego są logiczne. Bardzo jest jemu przykro, że „pani” nie przekonują. Nie wiadomo jemu – może trzeba się innego architekta zapytać.

Radna Małgorzata Kaptur zapewniła, że skorzysta z rady.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że te drogi wyższej kategorii itd. – one są oczywiście bardzo ważne, ale generują bardzo duże koszty. Chodzi o to przede wszystkim: „nie mamy” w tej chwili środków, żeby „to” realizować, a chodzi o to, żeby zabezpieczyć teren, żeby nie było w oparciu, czy o decyzję, czy o plan, żeby „ten teren” nie został zurbanizowany, bo wtedy „ta droga” będzie nierealna, gdyż koszty jej realizacji, związane z ewentualnymi wyburzeniami, będą za duże. Dlatego „tak” zostało „to” zrobione. Jeżeli chodzi o zapisy „studium”, to są „tam” wprowadzone wytyczone „te główne jakby trasy”, ale „tam jest jednoznacznie powiedziane”, że lokalizacja może się zmienić. Infrastruktura jest trochę traktowana inaczej niż zapisy dotyczące funkcji mieszkaniowej, czy przemysłowej, czy nawet rolniczej, bo ta infrastruktura może zafunkcjonować, gdyż są takie zapisy w „studium”, że ta infrastruktura może zafunkcjonować nawet tam, gdzie w „studium” jej nie ma, bo jest elementem, to jest infrastruktura i ona wszędzie, gdyż infrastruktura drogowa musi obsłużyć każdą funkcję: rolniczą, oczywiście o innych parametrach, przemysłową i mieszkaniową. Jeżeli „byśmy chcieli tam”, bo oczywiście co do zasady, to można się zgodzić, że może dobrze byłoby od razu wytyczyć, ale byłaby to już droga, jakby jej trasa niezmienna, a „za chwilę” byłyby wnioski o wykup. „My w tej chwili nie mamy tych środków” i „nie wiemy”, jak „będziemy chcieli zrealizować”, to oczywiście ten wykup będzie potrzebny. Najważniejsza funkcja została jakby zabezpieczona, gdyż jeżeli to są tereny, które – w planie jest zakaz zabudowy, „to nie ma zagrożenia, że coś się stanie” i o to przede wszystkim chodziło, „bo w budżecie – państwo znacie budżet, plan wieloletni – nie mamy na razie środków na tę drogę”. Zupełnie inne musi być podejście do terenów zurbanizowanych i dla niego jest to oczywiste.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się z prośbą, aby odpowiedzieć jej na pytanie: „przyjmujemy plan”, zgodnie z tutaj „literą projektanta”, który nie wskazuje drogi. Natomiast

jest sprawa taka, że „studium” wskazuje, natomiast niekoniecznie należy wyznaczyć „tę drogę”. Rozumie ona, że „państwo” sugerując się jakimś tutaj – nie wiadomo jej – gęstością zaludnienia, komunikacją itd., nastąpiły „te wskazania w studium”. Natomiast na dzień dzisiejszy „zatwierdzamy” plan i nie ma takiej potrzeby realizowania, konsumowania „tej drogi”. Zakłada ona teoretycznie: „przyjmujemy w takiej formie, jaką państwo proponujecie”. Zapytała przy tym, jak za 5, 10 lat w pobliżu Czapur jest wyznaczana „ta droga”, zaistnieją te okoliczności, że „będziemy realizować” – czy w tym momencie „będziemy zmieniać ten plan”, czy droga bez tutaj planu już może być zatwierdzana: jak to wygląda, bo ona również podziela wątpliwości „pani radnej”. „Jesteśmy przyzwyczajeni”, że plan określa pewne bardzo rygorystyczne zapisy, są paragrafy, szczegóły i w tych ramach mieszkańcy powinni się poruszać. Jeżeli „tej drogi nie wpisujemy”, czyli jest jakaś bardzo odległa forma realizacji „tej drogi”, w związku z tym tutaj są jakieś duże wątpliwości.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że sytuacja wygląda tak, iż „tu mamy teren zurbanizowany” i na terenie zurbanizowanym, gdzie jest funkcja mieszkaniowa, bez wpisania „tej drogi” może nastąpić zabudowa, która spowoduje, że koszty ewentualnej drogi będą wyższe. Na terenach rolnych, przy braku zabudowy, „tego nie będzie”. Mogą być 2 wyjścia: „możemy to robić w trybie spec-ustawy” i nie trzeba wtedy planu uchylać, bo w tej chwili coraz więcej, zresztą „państwo też jesteście o tym informowani”, dróg, które „wykonujemy”, są robione w trybie „spec-ustawy” i bez względu na zapisy planu, „tę drogę” można przeprowadzić. Oczywiście za odszkodowaniem, między innymi przy ul. Piaskowej, ul. Lipowej, o której „pani burmistrz” mówiła dzisiaj – drodze, co była niedawno oddana, też było to w trybie „spec-ustawy”. „Docięcie pasków” w celu poprawy parametrów też było jakby poza planem, „poza wszystkim” i „mogliśmy to zrobić”. Tak samo będzie można „tam” zrobić, ale koszty będą zupełnie inne, bo nie będzie żadnej zabudowy, będzie teren rolny, czy leśny ewentualnie i jako taki będzie wyceniony – nie ma niebezpieczeństwa, że będzie potrzeba jeszcze np. jakieś wyburzenia robić, wykupywać i dawać odszkodowanie za to. Tak więc tu nie ma zagrożenia.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że jeżeli burmistrz używa tu argumentu ekonomicznego, iż Gminy nie stać, to ona w takim razie zada pytanie. Zaplanowano drogę o szerokości 25 m, jak Gmina ma problemy finansowe i okazuje się, że 15 m może być, to po co było tak bardzo przerażać „tych mieszkańców”. Gdyby „ta droga” miała bardziej racjonalne wymiary, być może w ogóle nie byłoby „takiego oporu społecznego”. Ma ona tutaj podgląd i widzi wyraźnie, iż też argument był nietrafiony, że droga, która jest na terenie planu dla Czapur, jest na terenie zurbanizowanym i to tak bardzo ma wpływ na inne traktowanie. „Ta droga” przebiegać będzie w dużej mierze, w większości też „wycięta” z terenów zapisanych w planie jako rolne, więc myśli ona, że tylko w części przebiega przez tereny zabudowane i to tak i tak będzie – już „tam” się nie zmieni, bo „ten teren” jest, ma przypisane określone przeznaczenie. Tak więc wydaje się jej, że dwoistość. Zapewniła przy tym, że stara się wczuć w sposób myślenia mieszkańców. Mieszkańcy dwóch wsi połączonych ze sobą, którzy wymieniają się informacjami, naprawdę będą stawiać sobie pytania: dlaczego „te dwie bliźniacze miejscowości: jedna przechodzi w drugą” – zostały tak różnie potraktowane i będzie „państwu” trudno obronić ten argument o tej drodze, która ma być jakąś alternatywą komunikacyjną w przyszłości.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zapytał, czy „pani” rzeczywiście przeanalizowała obszar, w którym jest objęty plan miejscowy dla Czapur, dla tej miejscowości, czy wzięła „pani” pod uwagę całe Czapury, bo to jest rzeczywiście zdecydowana różnica. Jeżeli bowiem popatrzy się na całe Czapury, to większość „tej drogi” przebiega po terenach rolnych, bo taki był cel wyznaczania tych dróg, żeby w momencie, gdy one będą realizowane, koszty realizacji były jak największe

dla społeczeństwa, a jak najmniejszym obciążeniem dla budżetu. To się zgadza, że ona przebiega, ale „my mówimy” o obszarze planu, a to jest zupełnie coś innego niż obszar wsi. Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że na części trasy „tej projektowanej drogi”, ta trasa jest wyznaczona po trasie magistrali wodociągowej i tak „te tereny” byłyby jakby nie do wykorzystania, ale nie całość, bo... ale w strefie ochronnej magistrali. On nie mówi, że na magistrali będzie droga, ale „tam” jest strefa ochronna i część tej strefy jest jakby wykorzystana do tego. To wręcz jest korzystne, bo będzie dojazd do ewentualnej obsługi, czy awarii „tej magistrali”.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że wiele rzeczy wypływa z niedoinformowania. „My nie możemy traktować mieszkańców” jako ludzi, którzy w ogóle na niczym się nie znają i nie są w stanie zrozumieć racjonalnych argumentów. Niestety nigdzie mieszkańcom nie wytłumaczono, ani przed przystąpieniem do „studium”, ani teraz w trakcie, kiedy są opracowywane plany, a „na tej trasie mamy Rogalinek, Czapury i Wiórek”, nie powiedziano, że w przyszłości będzie jakaś droga, iż to będzie wymuszało jakieś zmiany „na tym terenie”. Gdyby mieszkańcy zostali potraktowani poważnie, gdyby im wytłumaczono po co jest „ta droga”, czemu ma służyć, jakie problemy rozwiąże, to myśli ona, że też inny byłby stosunek. „My też mielibyśmy mniej problemów”, ponieważ mieszkańcy dzwonią, denerwują się i piszą „do państwa”, piszą „do nas” – wszystko wynika z braku konsekwencji i dobrej informacji.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, że „ten argument pani radnej jest nietrafiony”, gdyż czy 4 wyłożenia, Wiórek miał 3 wyłożenia, „ten plan” ma trzecie wyłożenie, 3 dyskusje publiczne przeprowadzane na terenach „tych wsi”, czy to jest brak informacji społeczeństwa o planie. To on sobie nie wyobraża innej formy informacji. Nie przypomina on sobie na żadnym ze spotkań, a nie był chyba tylko na jednym odnośnie Czapur, a na Wiórku chyba był na wszystkich, żeby ktokolwiek nie uzyskał odpowiedzi albo nie był dopuszczony do dyskusji podczas spotkań, które się odbywały w świetlicach wiejskich. Tak więc nie za bardzo rozumie on tego niedoinformowania, tego dezinformowania i tego takiego złego traktowania społeczeństwa.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że „nie zrozumieliśmy się”. Ona myśli, że „pokawałkowana” droga „nie niesie tej informacji, gdybyśmy mówili o drodze, jako całości”. Każdy wiedziałby, że jego część jest elementem większej całości – wtedy zupełnie też do tego problemu inaczej się podchodzi. Nie mówiła ona o dezinformacji.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że ponad 90 % gmin nie robi w miejscu, gdzie plan jest uchwalany, projektanci nie jeżdżą do wsi, tylko „w gminach” są urządzone wyłożenia i ewentualne dyskusje, spotkania z mieszkańcami. „Myśmy właśnie, to jest dowodem, że szanujemy ludzi” i żeby do nich się przybliżyć, „każdorazowo żeśmy przyjęli zasadę”, iż „nie robimy tego w urzędzie, czy w MOK-u”, co byłoby na pewno „dla nas” wygodniejsze, ale „jedziemy do tych mieszkańców” w godzinach popołudniowych, żeby jak największa ilość, ze względu na godziny pracy mieszkańców, mogła się zapoznać i jest pełna informacja. 3 wyłożenia i to jest kwestia interesowania się i zadania pytania. Każdorazowo zresztą „pan Sławek” jak zaczyna mówić o planach, też się odnosi do „studium”. „Ten cały przebieg” jest pokazany w „studium”, a plany są robione rzeczywiście na mniejszych odcinkach, „ale takie informacje są podawane” i jeżeli ktokolwiek chciałby dopytać, nie ma żadnych przeszkód, żeby taką informację dostał, tylko trzeba się interesować. Niestety sytuacja wygląda tak, że jak jedna, czy dwie osoby, która się „z tym” nie zgadza, bo to może „ta droga” jest sprzeczna z ich planami, to po ludzku należy zrozumieć, ale cele publiczne muszą być realizowane, „to robi wszystko, żeby wykazać, że jest źle”. Na całym cywilizowanym świecie cele publiczne są realizowane, czy się komuś podoba, czy nie, również czasami wbrew woli pojedynczych właścicieli, a to, że „mamy” 3 wyłożenia, to właśnie jest dowodem na to, że „chcemy jak najwięcej ludzi zadowolić”. Jak są uwagi,

to „kolejny raz się nad tym pochylamy”, żeby to, co się da, poprawić. Teoretycznie można powiedzieć, że „chcemy narzucić”, jest plan – jedno wyłożenie i „przedstawiamy Radzie”. Nie – „my robimy drugie wyłożenie”, trzecie wyłożenie po to właśnie, żeby zadowolić jak najwięcej ludzi, ale często są sprzeczne oczekiwania. Nie da się w terenie zurbanizowanym wszystkich zadowolić, bo jeżeli „robimy plan” na polu, to można go „poszatkować” dowolnie, a i tam, jeżeli są różni właściciele, mogą być problemy. W terenie zurbanizowanym nie da się wszystkich zadowolić, bo każdy chciałby, jak przepompownie ścieków, to ma być, ale u sąsiada, jak coś, co zagraża, czy coś jest niewygodne, to też byle nie u siebie – nie da się tego zrobić.

Radny Łukasz Kasprowicz przypomniał, że „pan burmistrz” powiedział, iż wychodząc frontem do obywatela – dyskusja nad planami odbywa się w miejscu, we wsiach, czy w miejscach, których ten plan dotyczy. Musi on się z „panem” nie zgodzić, bo tu są wyjątki – chociażby w odniesieniu do planu dla Dymaczewa Nowego i dla Krosinka. Tak więc niech „pan” nie mówi, że „aż tak wielkim frontem do tych obywateli państwo wychodzicie”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „mówimy” w tej chwili o planie na Wiórku. Prosiłby on jednak zachować „taką szczegółowość”.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że on po raz kolejny chciałby zwrócić się „do państwa radnych” o to, aby w obecnej formie „tego planu” nie przyjmować. „Mówimy” cały czas o terenie, który ma niezwykle istotne znaczenie dla gruntów wodonośnych. Wprowadzanie tam możliwości przydomowych oczyszczalni ścieków, które w dodatku, jak to „usłyszeliśmy od sołtysa”, te takie „z prawdziwego zdarzenia”: gwarantujące rzeczywiste oczyszczanie tych ścieków, są nieakceptowane przez „tych mieszkańców”, ponieważ są za drogie. Tym bardziej takie informacje powinny „nas” skłonić do dużej ostrożności we wprowadzaniu możliwości korzystania z oczyszczalni ścieków na terenach, które mają duże znaczenie dla gruntów wodonośnych. Te tereny już w tej chwili mają duże znaczenie, a dla potencjalnie rozwijających się terenów – nawet zasadnicze. Tak więc proponowałby on spojrzeć tak troszkę dalej w przyszłość i zastanowić się, czy rzeczywiście wprowadzanie „takiej możliwości” oczyszczalni przydomowych „na tym terenie” jest zasadne. Wydaje się, przynajmniej z jego punktu widzenia, „to” absurdem.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zapewnił, że chciał tylko odnieść się do tego zarzutu, iż nie wszystkie plany, dyskusje publiczne odbywają się na terenach wsi. Poinformował przy tym, że „zasadę taką przyjęliśmy”, ale jeszcze oprócz tego „kierujemy się jakąś logiką”. „Pan radny” jako sołtys, czy może jemu przypomnieć, jakiego terenu dotyczy ten plan w Dymaczewie Nowym.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że plan dotyczy „dzikiej zabudowy w Dymaczewie”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zwrócił się z prośbą, aby jemu powiedzieć, ile osób zainteresowanych „tym planem”, nie właścicieli, jest mieszkańcami wsi Dymaczewo Nowe – procentowo.

Radny Łukasz Kasprowicz zauważył, że właścicielami gruntów są głównie mieszkańcy Dymaczewa...

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, że nie, nie – zainteresowanymi, bo „tam” zainteresowanych jest bardzo dużo, właścicieli jest piętnastu.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że są to umowy tymczasowe dzierżawy, czy najmu...

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, że to są prywatne pieniądze tych ludzi, którzy są zainteresowani tematem. Większość „tych ludzi” nie mieszka w Mosinie, w związku z tym „stwierdziliśmy”, że wygodniejsze będzie dla nich przyjechanie „do urzędu” i tym „żeśmy się sugerowali”,

iż pewnie połowa „z tych ludzi”, to będą mieszkańcy Poznania, którym łatwiej będzie trafić, czy przyjechać do „urzędu miejskiego”.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że on jest innego zdania niż „pan kierownik” – w „Dymaczewie” byłoby wygodniejsze „dla tych ludzi”, przy okazji przyjechaliby sobie na swoją działkę zobaczyć jak tam, czy nie zostały domki obszarowane przez...

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że chce dopytać o drogę, która nie jest wrysowana „w tym planie”. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, w jak odległej przyszłości „państwo przewidujecie”, że nastąpi ta alternatywa stworzenia rozwiązania komunikacyjnego dla „tej części terenu” – ma ona na myśli Czapury, Wiórek, bo jeżeli „przewidywaliśmy” je w „studium”, to tutaj te wyliczenia, jakieś kalkulacje powinny określać, w jakim czasie „będziemy realizować tę drogę”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, że logika jest taka, iż w momencie, gdy przeznacza się w „studium” nowe tereny, czy w planie miejscowym, bo zasada jest ta sama, przeznacza się nowe tereny pod zurbanizowanie, „co wiemy na logikę”, że wiąże się to ze wzrostem tych obciążeń komunikacyjnych, to nie można wyznaczać nowych terenów pod zabudowę w oparciu tylko i wyłącznie o istniejące drogi. „Znamy” ul. Poznańską w Czapurach i w Wiórku, „znamy” ich parametry, „znamy” ilość wyjazdów, które są bezpośrednio na posesje, w związku z tym, jeżeli „zakładamy”, że jeszcze z poprzecznych ulic, które będą się urbanizowały, czy poprzez plan miejscowy, czy poprzez decyzje lokalizacyjne, to obciążenie tej ulicy będzie rosło i logicznym jest, iż w polityce przestrzennej należy wyznaczyć nowy przebieg. Kiedy on będzie musiał zaistnieć – to jest takie samo pytanie, jak pytanie, czy obwodnice dla Mosiny już należy robić, „czy jeszcze możemy poczekać chwilę”. 10 lat temu, gdyby ktoś zadał to pytanie, to powiedziano: jeszcze nie jest w Mosinie „tak źle”. Czy dzisiaj tak można odpowiedzieć – jego zdaniem: nie, ale mogą być różne poglądy. Na pewno nie robi się tak, że się urbanizuje tereny, zwłaszcza pod zabudowę wielorodzinną, opierając się o stare drogi wytyczone 150 lat wcześniej. Takich rzeczy się nie robi – tak przynajmniej jego uczone.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski podziękował i stwierdził, że zamyka dyskusję w tej chwili. Następnie zapewnił, że widzi „pana”, ale w tej chwili zamknął dyskusję. Teraz radni obradują w tym temacie. Przypomniał też, że wszystkie uwagi „w tym projekcie” zostały przegłosowane. Uwaga, która została zgłoszona i przegłosowana przez „tę Radę”, została uwzględniona, tak więc uwagi Rada Miejska przegłosowała wszystkie. Rada Miejska także przegłosowała wysokość opłaty planistycznej – jest to 30 %. Tym samym pozostało „nam” tylko przegłosowanie samej uchwały.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zwrócił uwagę, że „ta uwaga” jest „rozpatrzona częściowo”, czyli podlega głosowaniu z uwagi na te wyłączenia tych...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o odczytanie „uwagi”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, że to jest uwaga dotycząca, ponieważ jest zapisem tej uwagi protokolarnej z rozpatrzenia uwag i ze względu na to, iż jest „częściowo rozpatrzona”, to musi być przegłosowana. Dla tych części wymienionych, że zostało „to” uwzględnione, ale tylko dla obszaru poza tym wyłączonym w punkcie czwartym paragrafu...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, czy „pan” może „to” odczytać, czy to „pan” tylko gdyba. On chciałby, żeby to było literalnie odczytane, nad czym radni będą głosować, kto będzie za odrzuceniem tego.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz poinformował, że uwaga dotyczyła, żeby uwzględnić dla terenów przeznaczonych pod zabudowę, na czas realizacji sieci kanalizacji sanitarnej, dopuścić przydomowe

oczyszczalnie ścieków. Ta uwaga jest częściowo rozpatrywana, ponieważ są wyłączone „te tereny wyłączone”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał, kto jest za częściowym odrzuceniem uwagi, którą „usłyszeliśmy” i która została przedstawiona przez „pana kierownika”.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że ma pytanie. Wiadomo jej, że zapisy szczegółowe dotyczyły tych przydomowych oczyszczalni. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, gdzie jest zmiana tego paragrafu, czy dopiero ona nastąpi po przegłosowaniu tej uwagi.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, że ona już jest wniesiona – punkt czwarty, paragraf czternasty. To jest dopisane: dla terenów przeznaczonych pod zabudowę, do czasu realizacji sieci kanalizacji sanitarnej, dopuszcza się budowę przydomowych oczyszczalni ścieków z wyłączeniem terenów zlokalizowanych w granicach i tutaj są te tereny. Z uwagi na to, że są wpisane te tereny, a nie jest to cały obszar wsi, „to jest to uwaga jako częściowa”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję częściowego odrzucenia uwagi zacytowanej przez „pana kierownika”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 14 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Następnie prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów wsi Wiórek.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/341/13 w powyższej sprawie 13 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radny Antoni Karliński, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogal, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Siestrzencewicz, radny Waldemar Waligórski i radny Waldemar Wiązek), przy 4 głosach „przeciw” (radny Marian Jabłoński, radny Jan Marciniak, radna Małgorzata Twardowska i radny Piotr Wilanowski) i 3 głosach „wstrzymujących się” (radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz i radny Jacek Szeszuła).

*Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów wsi Wiórek, stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

#### 10. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy techniczno-produkcyjnej i terenów zabudowy mieszkaniowej z usługami przy ulicy Śremskiej w Mosinie (uchwała).

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił przy pomocy projekcji multimedialnej szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy techniczno – produkcyjnej i terenów zabudowy mieszkaniowej z usługami przy ulicy Śremskiej w Mosinie.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała omawiany projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że „komisja” na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała uchwałę w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy techniczno – produkcyjnej i terenów zabudowy mieszkaniowej z usługami przy ulicy Śremskiej w Mosinie.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że „otrzymaliśmy” pismo od mieszkańców, w którym jest wiele ciekawych uwag, nad którymi warto byłoby się pochylić. Między innymi mieszkańcy zwracają uwagę, że możliwość dzielenia działek na stosunkowo nieduże powierzchnie powoduje określone konsekwencje. Tak samo „my mamy tutaj działki” o powierzchni minimalnej „2 tysiące”, ale „mamy” też „800 metrów”. „Wiemy”, że dzisiaj, przy obecnym nasyceniu społeczeństwa samochodami, jeżeli jest zapis, iż jedno miejsce postojowe na pięciu pracowników, to jeżeli firma, dzisiaj jest tak, że posiadaczem samochodu jest osoba nawet bezrobotna, czyli jeżeli osoby pracujące przyjadą swoimi samochodami, działka będzie bardzo mała, w dużej części zabudowana, bo „mamy” też dość duże tutaj dopuszczalne powierzchnie do zabudowy, to „powodujemy” też określone trudności „na tym terenie” i „powinniśmy być tego świadomi”. Mieszkańcy też słusznie tutaj zwracają uwagę na to, że są mało precyzyjne zapisy odnośnie uciążliwości akustycznej i zieleni izolacyjnej. „Nie mówi się” precyzyjnie, jak te pasy zieleni powinny wyglądać, w związku z tym przez długie lata zanim ta zieleń zostanie „wyhodowana” i to w jakiejś zminimalizowanej formie, mieszkańcy w sąsiedztwie nie są należycie chronieni. Każdy „z państwa” otrzymał „to” rzeczowe pismo od mieszkańców, są uwagi tych mieszkańców do planu i ona chciałaby prosić też o odrobinę wyobraźni, bo jeżeli nie...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o konkretne pytanie.

Radna Małgorzata Kaptur poinformowała, że to nie jest pytanie, to jest uwaga.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, że jeżeli chodzi o sprawę podziałów, to „spójrzcie” najlepiej w ustalenia szczegółowe. Jednostka 1P/U to jest jednostka, tam gdzie „to stare gospodarstwo”, w każdym bądź razie „ta rozebrana – Kugiejka, Kugiejko”, to jest jedyny obszar, gdzie „mamy” dopuszczenie nowowydzielonych działek „2 tysiące metrów”. To jest ten obszar między torami a istniejącą zabudową mieszkaniową. Pozostałe jednostki: 2P/U, 5P/U – tereny produkcyjne. Minimalna działka: „4 tysiące metrów”. Wydaje się jemu, że nie jest to mała działka i nie jest to jakieś wielkie rozdrobnienie. „Patrzmy na U”, bo tam na pewno są mniejsze – tam są „2 i pół tysiąca metrów”, ale U, to „mówimy” o pewnych warsztatach, o jakichś „salonach”, może o jakichś obiektach handlowych. Wydaje się jemu, że „2 i pół tysiąca” na taką działalność, bo może to być np. też fryzjer, może to być – nie wiadomo jemu – też usługa, może to być sklep spożywczy i te „2 i pół tysiąca” to nie jest aż tak bardzo mała działka, bo „mówimy” o troszkę innej funkcji. Tak więc zarzut, że „te działki” są bardzo mocno rozdrobnione, wydaje się jemu, iż – oczywiście to jest dyskusja – on uważa, że one nie są, bo „4 tysiące metrów” to jest naprawdę bardzo duży obszar, ale oczywiście dla niektórych może to wydawać się, iż jest to mały obszar. Oczywiście, że powstaną zakłady, które będą miały hektar, czy – nie wiadomo jemu – czy 2 ha, ale mogą powstać mniejsze i te mają większe szanse, które zlokalizują się „na tych czterech tysiącach”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że do Gminy wpływają wnioski, właśnie jest zainteresowanie działkami mniejszymi. Fajnie byłoby, gdyby przyszedł duży inwestor, który zaraz kilka hektarów, hale takie wielkie budował – byłyby podatki, ale niestety takich inwestorów nie ma i te duże działki „stoją”, jest jakiś tam kryzys, a wpływają wnioski, czy Gmina nie ma na sprzedaż działek właśnie takich, o których „tu” mówi „pan Sławek”: „2 tysiące, 3 tysiące” – na warsztaty, na mniejsze, na firmy takie rzemieślnicze. Życie pokazuje, że tego brak, więc myśli on, iż to jest jak najbardziej zasadne, żeby taką możliwość stworzyć „w tym terenie”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że na terenie gminy Mosina, szczególnie w Mosinie i w jej najbliższych miejscowościach „rozpleniły się” markety – obiekty wielkopowierzchniowe, które powodują negatywne skutki „dla małego handlu”. Chciałby on w tym miejscu, jeżeli to jest możliwe, zgłosić wniosek o to, żeby z tego planu wyłączyć możliwość lokalizowania w tym obszarze wielkopowierzchniowych obiektów handlowych.

Drugi wniosek to prosiłby on, aby „z tego planu” wyłączyć możliwość realizacji „na tym terenie” inwestycji, wobec których wymagany jest raport o oddziaływaniu na środowisko. Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, że co do „tych środowiskowych”, to „wiecie państwo”, iż elementem planistycznym jest również prognoza skutków oddziaływania na środowisko. „Wiecie państwo”, że „ten obszar” jest w strefie pośredniej ujęcia wody. Tak więc nie ma „takiej opcji”, te wszystkie, „które jest raport konieczny do sporządzenia obligatoryjnie”, one są już jak gdyby z mocy prawa wykluczone „dla tego terenu”. W związku z tym „taki zapis po prostu z niczego by nie wynikał”, bo to jest uregulowane w przepisach odrębnych. Natomiast co do obiektów handlowych, nie ma tutaj obiektów wielkopowierzchniowych, więc nie wie, jakie można byłoby jeszcze wykluczyć tutaj, bo np. taka „Żabka”, czy „Fresz”, czy nie wiadomo – tego typu obiekt, to nie jest to obiekt wielkopowierzchniowy – to jest obiekt handlowy i czy on handluje artykułami spożywczymi, czy samochodami, czy – to nie ma tutaj większego znaczenia. Jest to usługa.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że jest definicja ustawowa wielkopowierzchniowego obiektu handlowego. Jest to obiekt powyżej 400 m<sup>2</sup> powierzchni. Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że nie jest tak, iż „powyżej czterystu”, tylko większe: „tysiąc i 2 tysiące” – w zależności od wielkości miast i zgoda na te wielkopowierzchniowe wymaga specjalnej procedury. Wymagane są badania rynku itd. „Tu tego nie ma”, więc nie musi się „pan” obawiać, że takowy handel jest. On uważa, że należy ludziom dać się gospodarzyć, a nie ręcznie sterować, „bo nam się wydaje”. Ludzie niech konkurują, to będzie z korzyścią dla wszystkich.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że „mamy dwie formy”: zieleń izolacyjna. Interesuje ją, czy ona ma jakieś szczególne przepisy „mówiące” o wysokości, bo tam są – doczytała – 10 m tej zieleni, ale prosi, aby jej określić, czy ten pas izolacyjny jest wystarczający w chronieniu „tej strefy”. Wiadomo, że strefa aktywności gospodarczej jest uciążliwością i żeby ta uciążliwość już w fazie tworzenia i dawania przyzwolenia zaistnieniu potencjalnych inwestorów, „musimy też o mieszkańcach”, którzy już „tu” mieszkają. „Wiecie państwo”, że parokrotnie „Rada – otrzymujemy pisma”, gdzie mieszkańcy uskarżają się na uciążliwość funkcjonujących już w tym niedalekim terenie firmy STORAENSO, ANTON RÖHR. Te uciążliwości, myśli ona, iż idąc tym doświadczeniem, „powinniśmy jak najbardziej spróbować wyeliminować”. Teraz zastanawia się ona, czy zieleń izolacyjna jest tym czynnikiem, który jest wystarczającym, bo idąc dalej w tych pismach mieszkańców, podnosili zawsze kwestie małego zabezpieczenia przed hałasem, a nie zapisując w planach „takich obszczeń” chroniących mieszkańców, „spowodowaliśmy” to, że spoczywa na mieszkańcach skarżących odpowiedzialność niejako wykazania się, iż ta uciążliwość istnieje, pokazują, zabiegają o badania hałasu, częstotliwości jeżdżących samochodów itd. Zapytała przy tym, czy nie można „w tym planie” uwzględnić właśnie, wybiegając do przodu, aby takie uciążliwości wyeliminować. Zwróciła się też o wyjaśnienie, czy zieleń izolacyjna jest wystarczającą, wyznaczenie tego pasu jest wystarczającą ochroną rozgraniczającą „tych dwóch funkcji”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że każdy plan, tak jak on prosił, jest dostarczany „państwu” z jakimś tam wyprzedzeniem. „Pani” pytanie słyszy on po raz trzeci i po raz trzeci będzie słyszał odpowiedź na ten temat. On prosiłby, aby radni, którzy naprawdę interesują się planami, uczestniczyli „w komisjach”, chociażby w Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, w Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, gdzie te tematy są poruszane – są dogłębnie wyjaśniane. O „to” pytali członkowie Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego bardzo szczegółowo i bardzo szczegółowo były udzielane odpowiedzi. Po to są komisje, aby dociekać.



Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz wyraził przekonanie, że zieleń izolacyjna to „wszyscy wiemy”, iż ona ma bardziej charakter psychologiczny, że w momencie, gdy jest „ten szpaler drzew”, gdy jest ten zielony kolor, który naturę człowieka uspokaja, to „my czujemy się bardziej komfortowo” niż patrząc na przejeżdżające TIR-y, które nie są niczym osłonięte. Tutaj on się zgodzi i to jest zresztą... Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przeprosił i stwierdził: „szanowni panowie – naprawdę prosiliby troszkę ciszej tak, bo przeszkadzacie”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zapewnił, że zgodzi się z tym, iż skuteczność „tej izolacji”, jako elementu akustycznego, jest na tyle, ile ona może być. Ona bardziej działa psychologicznie niż rzeczywiście jako element tłumiący. Natomiast prosi on, aby zobaczyć, że założenie tego planu jest takie, iż te „gorsze” funkcje, czyli te związane z placami składowymi, z produkcją, czyli te, gdzie potencjalnie może być większa uciążliwość, one są odsunięte – to jest ten kolor fioletowy. To co jest bliżej zabudowy mieszkaniowej, stanowi funkcję usługową. Trudno na etapie planu dociekać, jakie będzie to obciążenie tym hałasem – „powiedzmy”, że hałasem – jedną z uciążliwości, które na przykład „tutaj weźmiemy sobie: hałas”, bo ta usługa może być bardzo różna. Może być taka, która rzeczywiście będzie emitowała hałas, a może być taka usługa, która praktycznie będzie bezszelestna. Może to być – nie wiadomo jemu – salon samochodowy, który, przez cały dzień będą stały samochody na zewnątrz, będzie tam przychodziło – nie wiadomo jemu – dwóch, trzech klientów i obciążenie nie hałasem oraz ruch wywołany na ul. Śremskiej jest dziesięciokrotnie, czy dwudziestokrotnie większym emitorem hałasu, spalin i wszelkich uniedogodnień niż ten działający – „powiedzmy”: komis, czy salon samochodowy. Czy to będzie na przykład jakiś zakład szewski, do którego będą przychodzili – nie wiadomo jemu – pięciu klientów w ciągu dnia, a może tylko dwóch. W związku z tym trudno na etapie planu „takie rzeczy rozstrzygać”. Jeżeli „my mówimy” o pewnej funkcji usługowej, bo można byłoby powiedzieć, zresztą takie głosy padały, że to w takim bądź razie należałoby na etapie planu już to rozstrzygnąć i założyć ekrany, ale „wiecie państwo”, iż przy niektórej usłudze ekrany mogą być dokładnie elementem, który spowoduje, że ta usługa w ogóle nie zaistnieje, ponieważ nikt nie przyjdzie i nie będzie zaglądał za te ekrany, co tam się za nimi dzieje. W związku z tym trudno to rozpatrywać. Natomiast procedura jest taka, że w momencie, gdy ktokolwiek występuje o pozwolenie na budowę, musi sporządzić również raport oddziaływania na środowisko. Jeżeli dana jego działalność jest emitorem hałasu, to on musi coś z tym hałasem zrobić. Oczywiście – to jest teoria i praktyka czasami bywa różna, ale takie są przepisy prawa. „My tworzymy prawo” oparte o przepisy prawa, w związku z tym, jeżeli będzie to jakaś usługa, która może być uciążliwa dla mieszkańców, to ona w myśl obowiązujących przepisów, musi tę swoją uciążliwość zamknąć w granicach władania swoją nieruchomością.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że nie przyjmuje uwagi „pana przewodniczącego” – ona jest nietrafiona i następnym razem wejdzie „pan” w polemikę z jej osobą, a tego ona „panu” nie życzy. Na tym już ona zakończy. Następane pytanie dotyczące parkingów...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przeprosił i zapewnił, że z przyjemnością on wszedłby z „panią” w polemikę. Następnie poprosił, aby kontynuować – pytanie zadać.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że kwestia wyznaczenia miejsc parkingowych – czy zapis jest ściśle związany z poszczególnymi pozycjami przeznaczonego terenu, czyli jak usługi, to usługi – czy te przepisy dotyczą tych uogólnień, iż jedno miejsce parkingowe na 5 zatrudnionych osób. „Wiemy”, że jeżeli kwestia była tam prawdopodobnie mieszkaniówki, chyba „przyjeliśmy klucz”, iż deweloperzy, którzy budują, to powinni wyznaczać 2 i pół miejsca na mieszkanie...

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zwrócił uwagę, że 2 miejsca.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że dwa miejsca, więc teraz prosiłaby, aby się odnieść do tych zapisów, jeżeli perspektywicznie „myślimy”, że „to” są małe miejsca usługowe, jeżeli to jest fryzjer, zatrudnia 3 fryzjerki – sam „pan” wskazał, iż teraz „poprawiamy, nie kontynuujemy tej drogi wzdłuż”, ponieważ wzrastałyby koszty, w związku z tym automatycznie „zmniejszamy” liczbę miejsc parkingowych, gdzie można byłoby z miejsc publicznych korzystać.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zwrócił się z prośbą, aby zobaczyć, iż tworzenie parkingu publicznego – on może być wyznaczony, bo chociażby jest kwestia parkingów dla TIR-ów, których tak naprawdę na terenie gminy „nie mamy”, natomiast to jest cały ten obszar „tutaj wzdłuż tej drogi”. On był od samych torów kolejowych do ul. Leśmiana – tu był cały czas ten pas tych parkingów w zieleni. To nie jest teren rekreacji sportowej, czy jakichś imprez masowych, gdzie „te tereny nie są”. Jeżeli ktoś rozpoczyna jakąś działalność, to te miejsca postojowe powinien urządzić w ramach swojej nieruchomości. Oczywiście, że jakiś zapas może być, ale to „przy na przykład tej drodze”, której „parametry są 25 m tutaj” – ta główna, ta, która jest teraz zaczątek w postaci „tej drogi z płyt”, to przy 25 m można spokojnie w pasie drogowym urządzić miejsca postojowe takie czasowe, czy „powiedzmy”, bo nie zawsze tak jest, to jest to, co między innymi ma ANTON RÖHR i to, co było przedmiotem „skarżeń”, iż przyjeżdżały TIR-y i nie miały, gdzie stanąć, bo zakład był już zamknięty i wtedy one stawały na ul. Gałczyńskiego. One mogą stawać na tej ulicy, jest to ulica wewnątrz obszaru przemysłowego, w związku z tym nikomu te TIR-y nie powinny przeszkadzać. Tak więc trudno tutaj mówić o uszczupleniu. Uszczupliły się takie ogólnodostępne, które jego zdaniem tu nie muszą być „aż tak rozdmuchane”, jak one były „w tamtym planie”. Sama zasada, to „myśmy już te zasady parkingowe wprowadzili w studium” i one tam są w „studium”, jak „państwo zobaczycie”, to ta polityka parkingowa też ma odzwierciedlenie „w studium” i planiści posiłkują się „tymi zapisami”. Bardzo trudno jest określić te miejsca postojowe na etapie planu, ponieważ tak naprawdę „nie wiemy”, jaki rodzaj działalności będzie prowadzony, bo jeżeli to jest firma logistyczna, jeżeli to jest magazyn, to naprawdę to będzie magazynier i może dwóch pomocników, a jeżeli „byśmy wzięli” od metra kwadratowego powierzchni, którą on zabudował, to okazałoby się, że musi zrobić 300 miejsc postojowych, tylko pytanie: dla kogo, jak on ma tam trójkę ludzi. Czasami może być taka usługa, która będzie zlokalizowana – nie wiadomo jemu – „na dwustu metrach”, chociażby sklep spożywczy, gdzie przepływ ludzi jest tak duży, że na pewno 2, czy 3 miejsca postojowe będą niewystarczające, także tu naprawdę trudno to na etapie planu określić. Te zasady kiedyś „żeśmy” ustalali na etapie „studium”, posiłkując się innymi rozwiązaniami w innych miastach i „tak to zostało ustalone”. „To” są na bazie tych ustaleń ze „studium”.

Radny Łukasz Kasprowicz zgłosił wniosek o 15 minut przerwy.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ona chciałaby tutaj polemizować z „panem kierownikiem”, bo „pan” mówi, iż ul. Gałczyńskiego jest drogą wewnętrzną na terenie inwestycyjnym. Nie jest to prawda. Jest to droga, która...

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz oświadczył, że czegoś takiego nie powiedział.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że trzeba ocenić tę sytuację realistycznie. Droga jest, sąsiaduje z jednej strony z terenem inwestycyjnym, z drugiej – z osiedlem mieszkaniowym i na pewno nie jest to właściwe rozwiązanie, że tam to jest parking, zresztą bez – co wnoszą tutaj często mieszkańcy – zapewnienia należytych warunków sanitarnych. Nie jest to dobre rozwiązanie, że koczują tam kierowcy TIR-ów i myśli ona, iż to doświadczenie powinno jakby „naszą” wyobraźnię wzbogacać i „powinniśmy dążyć”,

żeby jednak tak planować, aby działki zapewniały w swoim obrębie obsługę również komunikacyjną, żeby nie wchodzili w siebie, nie naruszali, bo jeżeli to będzie niewłaściwie zaplanowane na etapie planu, będą później różne problemy.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przeprosił i wyraził przypuszczenie, że może mówi nielogicznie albo – nie wiadomo jemu – mało precyzyjnie, albo jego już pamięć zawodzi, ale odniósł się do drogi dwudziestopięciometrowej, która jest ulicą prostopadłą do ul. Gałczyńskiego i która jest teraz zaczątkiem ulicy z płyt betonowych i o tej drodze mówił. Nie mówił on o ul. Gałczyńskiego, która w ogóle nie jest przedmiotem obszaru „tego planu”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach. Po wznowieniu L sesji Rady Miejskiej w Mosinie, radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że w przerwie „rozmawialiśmy” na temat „tej brązowej plamy”, która jest na planie i nurtuje go jeszcze kilka pytań, na które chciałby poznać odpowiedzi. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jakie było wcześniejsze przeznaczenie „tego terenu” – „tej brązowej plamy”, która jest przeznaczona teraz w planie na usługi.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz poinformował, że ona również była usługą, ponieważ było tam prowadzone gospodarstwo rolne i jest to do dzisiaj teren składowania maszyn rolniczych. Stwierdził przy tym, że „mówimy o przy samych torach kolejowych”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że „mówimy tutaj o tej brązowej plamie na dole”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zapytał, czy o usługach – Leśmiana/Śremska.

Radny Łukasz Kasprowicz odpowiedział twierdząco.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, że były to też usługi.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, kogo to była własność.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz oświadczył, że nie może powiedzieć kogo to była...

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy prywatna, czy gminna.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz poinformował, że prywatna.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że „pan burmistrz” go w przerwie zapewniał, iż „na tym terenie” nie powstaną obiekty handlowe.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że nie powiedział, iż handlowe...

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że trudno jemu się z tym zgodzić, iż – jakby nie jest pewien, że z tego, co jemu „pan” powiedział – jego zdaniem „tam” mogą powstać obiekty handlowe „do 1500 metrów powierzchni” i to kilka obiektów.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak oświadczył, że nieprawdą jest, co „pan radny” powiedział, iż on mówił, że nie powstaną obiekty handlowe. Handel jest też usługą i takowe oczywiście obiekty mogą powstać. Tak więc prosi, aby nie przeinaczać tego, co powiedział. On powiedział, że nie powstaną handlowe obiekty wielkopowierzchniowe – te, które wymagają oddzielnej procedury uchwalania. To jest jednak znaczna różnica. Tak więc handel: „1500 metrów” nie powstanie, co nie znaczy, że np. hale, magazyny, składy o tej wielkości to mogą powstać, ale nie handel „o powierzchni 15 metrów”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że czyli „pan” tutaj twierdzi, iż handel nie powstanie.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że „pan” nie słucha, co on mówi. On nie powiedział, że handel nie powstanie, powiedział, iż nie powstanie wielkopowierzchniowy.

Radny Łukasz Kasprowicz przypomniał, że „mieliśmy tutaj dysonans” w kwestii rozumienia, co to jest handel wielkopowierzchniowy. On „panu” powiedział, że są to obiekty „powyżej

400 m<sup>2</sup>. „Pan” mówi o obiektach powyżej 2000 m<sup>2</sup>. Dlatego on chce mieć tutaj od „pana” pewne zapewnienie, że obiekt powyżej 400 m<sup>2</sup> handlowy „tam” nie powstanie, czyli wielkopowierzchniowy obiekt handlowy.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że nie ma on teraz tej ustawy „o tych tam”, ona się zmieniła, nie pamięta, jaka jest ta definicja. Kiedyś było tak, że „tysiąc i 2 tysiące” w zależności od wielkości miejscowości, teraz to uległo jakiejś zmianie „w dół” – nie odpowie. Nie chce on, żeby „pan” go później „czepiał za słowa”, tylko jeszcze raz powtarza: nie powstaną obiekty wielkopowierzchniowe – te wymagające oddzielnej procedury.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz oświadczył, że on nie pamięta – jemu „chodzi po głowie 600 metrów” z tego względu, iż „tam” było takie rozporządzenie „ministra”, które „mówiło” o tym, że „te wielkopowierzchniowe” i w „ustawie”, to było rozporządzenie do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, iż „te wielkopowierzchniowe” to są takie, które mają powyżej „dwóch tysięcy metrów” i które muszą być wyznaczone w „studium”, żeby w ogóle mogły zaistnieć. Te zapisy zostały zakwestionowane przez lobby marketowe i ten przepis już od kilku lat nie obowiązuje. Natomiast pamięta on, że był taki przepis „o sześciuset metrach”, ale nie jest w stanie potwierdzić, czy on rzeczywiście jest tym przepisem ostatecznym.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że „pan burmistrz” jakby wcześniej powiedział, iż były wnioski, zapytania, żeby dopuścić mniejsze powierzchnie tych działek. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jakież to podmioty występowały z pytaniami, z wnioskami, czy jakieś sieci handlowe.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że tylko pracownicy „geodezji” zajmujący się sprzedażą mienia, przekazali jemu, iż są zapytania o mniejsze działki. Nie było mowy o handlu – na działalność przede wszystkim rzemieślniczą. Nie każdego stać, żeby budować zaraz fabrykę, ale chce warsztaty – działalność rzemieślnicza i chodziło o działki typu właśnie „dwa, dwa i pół tysiąca metrów”, a nie o działki od razu o powierzchni paru hektarów.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy taki obiekt handlowy, jak „Dino”, który jest zlokalizowany przy ul. Szosa Poznańska, może powstać „na tej brązowej plamie”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak oświadczył, że nie wiadomo jemu, jaką powierzchnię „ma ten Dino”, ale być może, iż może. Nie odpowie on „panu”, bo to trzeba byłoby sprawdzić.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że dlatego on ponawia swój wniosek, żeby „z tego terenu” wyłączyć właśnie możliwość powstania obiektów handlowych powyżej 400 m<sup>2</sup> powierzchni. O skutkach powstania takiego sklepu, jak „Dino”, nie musi chyba nikomu tu mówić, jaki to ma negatywny wpływ na lokalny, pomniejszy handel.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że nie widzi on żadnych zgłoszeń ze strony radnych. Jest tutaj „przewodniczący osiedla”, jak on się nie myli – p. Kunaj. Prosi on, aby podejść i bardzo krótko, jeżeli ma „pan” jakieś pytania, ale tylko pytania. To dziękuje on bardzo. Przeprasza on – czy ma „pan” jakieś pytania.

Przewodniczący Zarządu Osiedla Nr 5 w Mosinie Marian Kunaj zapewnił, że zrobi on z tego pytanie. Stwierdził przy tym, że chce kontynuować to, co mówił radny Łukasz Kasprowicz. Wyraził też przypuszczenie, że nie dane jest chyba „panu burmistrzowi” na „naszym” terenie „nam” właścicielom rządzić co ma być, a co nie ma być. „Pan” powiedział w pierwszej swojej wypowiedzi, że gdyby klient był „typu fabryka”, to też było fajnie, bo byłoby „to” sprzedane. Na to „się nie możemy zgodzić”. To jest następna pyroliza...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przeprosił i zwrócił się z prośbą o pytanie.

Przewodniczący Zarządu Osiedla Nr 5 w Mosinie Marian Kunaj zapytał, czy zdaje „pan” sobie sprawę, co stanie się z lokalnymi rzemieślnikami, mieszkańcami, co rano idą po świeże bułki – czy będą musieli do „Dino”, czy tam w śniegu „walić na te pola”, czy pójdą do Wiśniewskich. Wyraził przy tym przekonanie, że pierwszy „padnie” Bocian, drugi „padnie” Wiśniewski i „nie mamy ani jednego sklepu”, dlatego, iż zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak tak zadecydował. Stwierdził też, że przygląda się pracy Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomira Ambrożewicza 8 lat – niech „pan” jemu powie, co się stało, bo tu był temat poruszony, „z tą dziką zabudową”, czy umiera już to wszystko. To, „co myśmy zrobili” za jego pieniądze – „tymi rękami zarobione”. „Myśmy zrobili” inwentaryzację. Zapytał przy tym, co się z tym stało, gdzie są te jego pieniądze.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że dzisiaj tutaj, w tym miejscu „dyskutujemy” o planie, o projekcie, który „mamy przed sobą”, „nie dyskutujemy o dzikiej zabudowie”. Stwierdził przy tym, że tutaj nie otrzyma „pan” odpowiedzi, gdyż on nie udzieli głosu „panu kierownikowi”. Jeżeli „będziemy o tym mówić”, to „pan” dostanie odpowiedź. Jeżeli „pan” wie, a był „pan” radnym, to o tym, co „na tym terenie” będzie, nie decyduje burmistrz – za chwilę podejmie decyzję „Rada”. O tym decyduje „Rada”. Dziękuje on „panu” bardzo. Następnie oświadczył, że zamyka dyskusję – „przechodzimy” do głosowania.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, co z jego wnioskami właściwie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, czy on – nie wiadomo jemu – przestał procedować. „Pan” złożył jeden wniosek, żeby „na tym terenie” nie mogły powstać sklepy typu „Dino”. Zapewnił przy tym, że on zapisał „pana” wniosek.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że w takim razie chce on go zmodyfikować i zmienić to, jeżeli „pan” tak zanotował, to żeby było zanotowane, iż sklepy o powierzchni powyżej 400 m<sup>2</sup>, o powierzchni 400 m<sup>2</sup>.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał, czy jest wniosek przeciwny i stwierdził, że nie ma. Następnie poddał pod głosowanie powyższy wniosek radnego Łukasza Kasprowicza. W jego wyniku stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie nie przyjęła wniosku radnego Łukasza Kasprowicza.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że jest tylko mocno ciekaw, „gdzie będziecie wieszali swoje gęby w trakcie kampanii wyborczej”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że był „pan” na rozpoczęciu sesji. Na samym wstępie prosił on o zachowanie pewnej powagi. Widzi on, że jakoś do „pana” to nie dociera, a prosiłby jeszcze raz – chociaż dzisiaj w tym dniu – „zachowajmy jakąś powagę”.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że „pan” już tę powagę zakłócił wnioskiem o to, żeby wnioski i zapytania składać na piśmie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przeprosił i zwrócił uwagę, że nie udzielił „panu” głosu. O tym, co tutaj się dzieje decyduje Rada Miejska w Mosinie, radni „Rady” – nie „przewodniczący”. „Przewodniczący” ma prawo, tak jak każdy jeden radny, złożyć swój wniosek i o tym, co się dzieje decyduje „Rada”, a nie pojedynczy radny.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że chciał on zapytać się. Był on przed chwilą w grupie radnych, która odrzuciła wniosek radnego Łukasza Kasprowicza, a „pan” przed chwilą powiedział, że „nie będziecie na wybory mieli wieszac swoich gęb”. Zapytał przy tym, czy on dobrze zrozumiał. Jeżeli tak, to prosi on, aby jemu wytłumaczyć o co chodzi, bo nie może tego zrozumieć.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że nie udziela on głosu. Będzie „punkt”, prosi on, aby zapisać to, „będziemy w punkcie: sprawy organizacyjne Rady Miejskiej”.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że prosiłby dlatego teraz, żeby w tym momencie wytłumaczyć „tę sprawę”, gdyż nie wiadomo do której godziny będzie trwała sesja, a teraz „na gorąco mielibyśmy udzieloną odpowiedź”. On chciałby wiedzieć do kogo było „to” kierowane, bo on uważa, że było to co najmniej nie na miejscu i chciałby usłyszeć, co radny Łukasz Kasprówicz „miał na miejscu, znaczy wypowiedzi w tym miejscu”. Prosiłby on naprawdę, żeby „ta sprawa ujrzała” z „jego ust” treściwą wypowiedź.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że on tradycyjnie o godz. 21.00 złoży wniosek o przerwaniu sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Zapewnił przy tym, że to nie jest żaden nacisk na radnych z jego strony. Ma on takie prawo, złoży taki wniosek i „Rada” podejmie decyzję, co „będziemy robić dalej”.

Radny Łukasz Kasprówicz wyraził zdziwienie, że radny Waldemar Wiązek nie zrozumiał jego uwagi, gdyż być może „pan” sobie nie zdaje sprawy, jakie konsekwencje wywoła dla lokalnego, mniejszego handlu, sklepów rodzinnych powstanie obiektu handlowego typu „Dino” w rejonie ul. Śremskiej i ul. Leśmiana. Spowoduje to – w jego odczuciu – zamknięcie się małych sklepów w rejonie oddziaływania „tegoż marketu”, a jego uwaga o tym, że nie będzie gdzie powiesić „gęby” w trakcie kampanii wyborczej, to jeżeli sklepu nie będzie, miejsca, w którym najchętniej kandydaci do „Rady”, czy na „fotel burmistrza”, wieszali swoje plakaty wyborcze, gdyż nie sądzi, żeby plakaty wyborcze – było możliwe powieszenie ich w markecie.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że to, co „pan” powiedział, jest dla niego kompletnie „nieeleganckie”, „bo to nie miało być to na myśli”. On w „dziewięćdziesiątym pierwszym roku” miał „tam” sklep, nie działał i nie przynosił dochodów – zlikwidował go i zajął się inną działalnością. Nie poszedł po zasitek, nikogo się nie prosił, nie brał, załamywał rąk, tylko pracował, więc jeżeli „jesteśmy” w kraju, gdzie jest demokracja i każdy ma prawo funkcjonować i prowadzić działalność gospodarczą, „to raz idzie lepiej, raz idzie gorzej” i takie jest życie. Zapewnił przy tym, że on nie życzy nikomu, żeby upadł, ani żeby nie prowadził działalności – życzy jak najbardziej, ale „jeżeli się mamy rozwijać” i mają być podatki, które umożliwią potem wybudowanie drogi, czy chodnika, to one z czegoś się biorą. One się nie biorą z budownictwa jednorodzinnego, tylko jeżeli chodzi o rzemiosło, to od rzemieślników, tych, którzy mają duże powierzchnie. Cały czas się mówi o „wielkogabarytowych powierzchniach”. Chciał on zauważyć, że na tej koloru fioletowego zabarwienia „tej środkowej kratce”, tam jest sklep GS-ów, państwowe składy budowlane, czy tam „geesowskie” składy budowlane i on „strzela”, może się o parę metrów pomylić – tam jest 800, tam może 1000 m<sup>2</sup> – taki „poważny” pawilon i czy komuś to przeszkadza. Naprzeciwko jest drugi „geesowski” sklep – nie wiadomo jemu – „z 300, 400, może 500 metrów” – czy komuś to przeszkadza. Następny sklep – naprzeciwko, który upadł teraz i idzie na sprzedaż „pod młotek”, „bo sobie nie radzi gościu”. Natomiast z tego, co jemu wiadomo, na środku, gdzie jest kolor – teraz jemu nie wiadomo, czy czerwony, gdzie usługi – „facet” ma, mosinianin ma zamiar kupić grunt i handlować częściami samochodowymi. On ubolewa tylko nad jednym faktem, że „tu” nie ma właścicieli „tych gruntów” i ci właściciele gruntów się nie wypowiadają, tylko wypowiadają się wszyscy ci, „którzy są naokoło”.

Radny Łukasz Kasprówicz stwierdził, że jeżeli może on spytać, nawiązując do kwestii podatkowych, czy mały handel nie płaci podatków, czy oni nie mają prawa funkcjonować i żeby im stwarzać warunki do działalności.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że on ani razu tego nie powiedział.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że on prosiłby, aby naprawdę zachować powagę w dniu dzisiejszym.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły na temat pierwszej części uwagi nr 1 do projektu miejscowego planu

zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy techniczno – produkcyjnej i terenów zabudowy mieszkaniowej z usługami przy ulicy Śremskiej w Mosinie.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła pierwszą część uwagi nr 1 – 14 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 4 głosach „wstrzymujących się”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły na temat drugiej części uwagi nr 1 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy techniczno – produkcyjnej i terenów zabudowy mieszkaniowej z usługami przy ulicy Śremskiej w Mosinie.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że „my nie mamy” tego.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, że niestety nie ma on „tego”, znaczy jest to w uzasadnieniu, natomiast nie ma on „tego rozporządzenia”, w związku...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby wskazać miejsce, gdzie „to mamy” w uzasadnieniu.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zapewnił, że na pewno to dotyczyło ochrony tych wód podziemnych i sposobu rozwiązania odprowadzenia wód powierzchniowych i innych elementów, które mają wpływ na środowisko, natomiast nie ma on „tego artykułu” i nie ma „ustawy” przy sobie, „tego rozporządzenia”, także nie jest w stanie tego zacytować.

Radna Małgorzata Twardowska poinformowała, że ona pyta, bo nie sądzi, aby firma mająca prawników, kwestionowała sprawy zgodności i podaje paragrafy, artykuły. Dlatego ona pyta o szczegóły, a z całym szacunkiem podsumowanie, to uzasadnienie, że zapisy są zgodne z planem i tyle, to jakie zapisy konkretnie, „żebyśmy my radni” rozpatrując uwagi mogli się odnieść.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zapewnił, że on nie mówi, że zapisy są zgodne planem, tylko powiedział, iż zapisy są zgodne z rozporządzeniem z uwagi na to, że projekt planu jest poddawany uzgodnieniu. To nie jest organ opiniujący, tylko uzgadniający, w związku z tym prosty wniosek jest taki, że nie uzgodniłby projektu planu, który miałby w sobie sprzeczności.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, że jednak uwaga wniesiona przez firmę wskazuje pewne niezgodności i „żebyśmy my radni, rozstrzygając tę uwagę, to państwo żeście rozstrzygli” – jest jedna strona, która wnosi uwagę, iż coś jest niezgodne, „państwo twierdźcie, że zgodne”. „My radni decydujemy o tym”, to apeluje ona do „państwa”, jak „chcecie zdecydować” nie wiedząc, co „niesie” paragraf trzynasty.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach. Po wznowieniu L sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przeprosił i stwierdził, że „tutaj” musi być autopoprawka. Jest błąd w druku – mianowicie to jest zgodność paragrafu 13 ust. 16 pkt 2) z paragrafem 2 ust. 4 lit. a). To pierwsze, ten paragraf trzynasty dotyczy „naszego” planu miejscowego, natomiast paragraf drugi dotyczy „rozporządzenia”, a całość dotyczy wód roztopowych i opadowych. To, co on mówił, że pamiętał w części „tę uwagę”, tylko nie umiał tego odnieść. To prosiłby jako autopoprawkę.

Radna Małgorzata Kaptur zapytała, czy „pan kierownik” to powiedział mając przed sobą „rozporządzenie”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz odpowiedział twierdząco.

Radna Małgorzata Kaptur zapytała, czy mógłby „pan” powtórzyć, o jakie wody chodzi.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, że w paragrafie trzynastym ust. 16 pkt 2), pkt 3 podpunkt drugi – wody opadowe i roztopowe z terenów oznaczonych symbolem PPU oraz terenów komunikacji kołowej,

placów manewrowych i innych terenów określonych obowiązującym przepisami, należy odprowadzać, po ich wstępnym podczyszczeniu, do wewnętrznych systemów kanalizacji deszczowej, a docelowo do miejskiej sieci kanalizacji deszczowej. To był plan, natomiast ten paragraf drugi ust. 4 lit. a) „mówi”: na terenie ochrony pośredniej ujęcia wody zabronione jest wprowadzanie ścieków do ziemi lub wód z wyjątkiem wprowadzanych do rzeki Warty lub Kanału Mosińskiego, bo „wiemy”, że ta kanalizacja deszczowa jest odprowadzana poprzez kolektory do Kanału Mosińskiego lub do rzeki Warty, czyli tutaj nie ma tej sprzeczności, gdyż chodzi o to, iż jest konieczność budowy kanalizacji deszczowej i odprowadzania tych „ścieków deszczowych”, po podczyszczeniu, do kanalizacji deszczowej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że nie widzi dalszych zgłoszeń, tym samym „przechodzimy do głosowania”.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła drugą część uwagi nr 1 – 15 głosami „za”, przy 5 głosach „wstrzymujących się”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły na temat pierwszej części uwagi nr 2 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy techniczno – produkcyjnej i terenów zabudowy mieszkaniowej z usługami przy ulicy Śremskiej w Mosinie.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła pierwszą część uwagi nr 2 – 12 głosami „za”, przy 6 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły na temat drugiej części uwagi nr 2 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy techniczno – produkcyjnej i terenów zabudowy mieszkaniowej z usługami przy ulicy Śremskiej w Mosinie.

Radny Jerzy Falbierski zwrócił się o wyjaśnienie, jaka jest szerokość tej drogi serwisowej. Chodzi jemu o możliwość obsługi przez straż pożarną w przypadku jakiegokolwiek sytuacji wymagającej reakcji.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, że jest jemu trudno tutaj zacytować, z uwagi na to, iż jest to „spec-ustawa wydana przez wojewodę”, ale może się mylić – wydaje się jemu, że jest 6 m i na końcu jest zawrotka, przed byłym gospodarstwem p. Kugiejki jest zawrotka taka „dwanaście na dwanaście”. Tam są do obsłużenia chyba 3 posesje, bo jedna posesja „jest obsługiwana na wprost”, „jedna jest chyba na prawo” i chyba skręcając w lewo chyba „mamy” 3 posesje do obsłużenia. Tak więc tutaj ten ruch jest...

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła drugą część uwagi nr 2 – 15 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły na temat trzeciej części uwagi nr 2 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy techniczno – produkcyjnej i terenów zabudowy mieszkaniowej z usługami przy ulicy Śremskiej w Mosinie.

Radny Piotr Wilanowski przypomniał, że na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego prosił o to, żeby przedstawić to rozwinięcie w prognozie oddziaływania na środowisko. „Pan” obiecał, że przynajmniej na sesję to się „panu” uda i czy „pan” mógłby przybliżyć to rozwinięcie zapisane w prognozie oddziaływania na środowisko.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, że szczerze powie, iż nie zabrał tego. Natomiast „tam” jest rzeczywiście to, co on powiedział, że w momencie realizacji danej inwestycji jest konieczność sporządzenia „tego raportu”, który uwzględni wszelkie rozwiązania – to, co przed chwileczką powiedział, to jest „tam” zawarte, mówiąc ogólnie. Przeprasza on – zapomniał zabrać tej prognozy ze sobą.



W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła третią część uwagi nr 2 – 12 głosami „za”, przy 6 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły na temat czwartej części uwagi nr 2 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy techniczno – produkcyjnej i terenów zabudowy mieszkaniowej z usługami przy ulicy Śremskiej w Mosinie.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła czwartą część uwagi nr 2 – 13 głosami „za”, przy 4 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły na temat piątej części uwagi nr 2 do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy techniczno – produkcyjnej i terenów zabudowy mieszkaniowej z usługami przy ulicy Śremskiej w Mosinie.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła piątą część uwagi nr 2 – 13 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że w paragrafie 31 projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy techniczno – produkcyjnej i terenów zabudowy mieszkaniowej z usługami przy ulicy Śremskiej w Mosinie, „mamy” propozycję opłaty planistycznej, która wynosi 30 %. Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili innych wniosków, poddał pod głosowanie powyższą propozycję.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie ustaliła, że w paragrafie 31 projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy techniczno – produkcyjnej i terenów zabudowy mieszkaniowej z usługami przy ulicy Śremskiej w Mosinie, opłata planistyczna będzie wynosiła 30 % – 16 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

Następnie prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy techniczno – produkcyjnej i terenów zabudowy mieszkaniowej z usługami przy ulicy Śremskiej w Mosinie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/342/13 w powyższej sprawie 13 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Antoni Karliński, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogał, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Sistrzencewicz, radny Waldemar Waligórski, radny Waldemar Wiązek i radny Piotr Wilanowski), przy 5 głosach „przeciw” (radny Jerzy Falbierski, radny Łukasz Kasproicz, radny Jan Marciniak, radny Jacek Szeszuła i radna Małgorzata Twardowska) i 2 głosach „wstrzymujących się” (radny Marian Jabłoński i radna Małgorzata Kaptur).

*Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów zabudowy techniczno – produkcyjnej i terenów zabudowy mieszkaniowej z usługami przy ulicy Śremskiej w Mosinie, stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

11. Zatwierdzenie realizacji projektu oraz wniesienia wkładu własnego do projektu pt. „Radosne przedszkolaki w Gminie Mosina” o numerze WND-POKL.09.01.01-30-045/13 współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (uchwała).

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia realizacji projektu oraz wniesienia wkładu własnego do projektu pt. „Radosne przedszkolaki w Gminie Mosina” o numerze

POKL.09.01.01-30-045/13 współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia realizacji projektu oraz wniesienia wkładu własnego do projektu pt. „Radosne przedszkolaki w Gminie Mosina” o numerze POKL.09.01.01-30-045/13 współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/343/13 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

## 12. Podatki i opłaty lokalne na rok 2014:

### a) stawki podatku od nieruchomości (uchwała),

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2014.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż nie wie ona, czy tak stało się tradycją, ale był taki klucz, że zawsze „podnosiliśmy” o stopień inflacji podatki „naszym” mieszkańcom. Propozycja burmistrza w tym roku odbiega o tej „tradycji”, natomiast jeżeli wszystkie stawki zostają na poziomie z roku ubiegłego, „nie stosujemy” podwyżki inflacji, to zadziwia, że grunty pozostałe „podwyższamy” nie tylko o stopień inflacji, ale znacznie wyżej, stąd składa ona wniosek, aby wzrost nastąpił o jeden grosz w skali poprzedniego roku.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy wniosek.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 12 głosami „przeciw”, przy 4 głosach „za” i 4 głosach „wstrzymujących się”.

Radny Jerzy Falbierski zaproponował, aby wysokość stawki podatku za grunty pozostałe, pozostawić na poziomie z roku ubiegłego.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy wniosek.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 13 głosami „przeciw”, przy 1 głosie „za” i 6 głosach „wstrzymujących się”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2014.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/344/13 w powyższej sprawie 13 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Antoni Karliński, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogal, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Siestrzencewicz, radny Waldemar Waligórski, radny Waldemar Wiązek i radny Piotr Wilanowski), przy 3 głosach „przeciw” (radny Jerzy Falbierski, radny Łukasz Kasproicz i radna Małgorzata Twardowska) i 4 głosach „wstrzymujących się” (radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Jan Marciniak i radny Jacek Szeszuła).

*Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości na rok 2014, stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

b) stawki podatku od środków transportowych (uchwała),

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie określenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2014.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie określenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2014.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/345/13 w powyższej sprawie 15 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radny Antoni Karliński, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogal, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Sistrzencewicz, radna Małgorzata Twardowska, radny Waldemar Waligórski, radny Waldemar Wiązek i radny Piotr Wilanowski), przy 5 głosach „wstrzymujących się” (radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kapturek, radny Łukasz Kasprowicz, radny Jan Marciniak i radny Jacek Szeszuła).

*Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie określenia stawek podatku od środków transportowych na rok 2014, stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

c) stawki opłaty targowej (uchwała),

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej na rok 2014.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Radna Małgorzata Kapturek zgłosiła wniosek, aby dopisać do tej uchwały paragraf, w którym byłaby mowa o tym, że opłacie targowej nie podlega sprzedaż dokonywana w zadaszonej części targowiska – „Zielony Rynek”, sfinansowanej ze środków unijnych. Chciałaby ona to uzasadnić tym, że uchwała o opłacie targowej wejdzie w życie od stycznia przyszłego roku. W tym czasie będzie zakończona inwestycja „Zielony Rynek” i logika podpowiada, żeby przepisy dotyczące tego terenu były dostępne w jednym dokumencie. Ułatwi to poruszanie się po przepisach „naszym” mieszkańcom.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak oświadczyła, iż nie zna dokładnie warunków projektu, ale o ile dobrze pamięta, to tam jest zapisany taki warunek, że przez 5 lat Gmina nie może czerpać korzyści z tego tytułu. Jeżeli zakończona zostanie inwestycja i to co mówi, okaże się prawdą, to wtedy myśli ona, że „wniesiemy do państwa prośbę” o zmianę tej uchwały, ale sądzi ona, że się nie myli.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, iż „nie wyjaśniliśmy sobie na komisji” do końca kwestii odnośnie opłaty targowiskowej, czy ta opłata, która „tutaj” jest do uchwalenia, wynika z jakiejś ustawy, czy to jest jakiś taki „nasz tutaj” wymysł.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zwróciła uwagę, iż uchwałę, którą „państwo macie” przed sobą, to jest uchwała w sprawie stawek opłaty targowej i ona wynika z ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, która jest w uchwale zacytowana. Natomiast to, co „pan” nazywa potocznie opłatą targowiskową, to jest opłata za prowadzenie targowiska i w zależności od tego, kto to targowisko prowadzi, ma prawo do pobierania tych opłat, które są przeznaczone na utrzymanie targowiska. W „naszym” przypadku jest to Zakład Usług Komunalnych i on tę opłatę za prowadzenie targowiska pobiera. Z tego, co ona pamięta, „na komisji padła odpowiedź”, że jest to 10,00 zł od straganu, od miejsca.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, iż on się pyta konkretnie, z czego wynika „ta opłata”. Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zapytała, czy „pan” za darmo prowadziłby to targowisko, jakby dostał.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, iż już „płacimy” 5 % Zakładowi Usług Komunalnych.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, iż 5% płacimy za inkaso, tak jak sołtysom.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, iż w tej chwili „dyskutujemy” o opłacie targowej, „mamy” przed sobą taką uchwałę i prosi on, aby w tym temacie „się poruszać”.

Radny Marian Jabłoński zwrócił się o wyjaśnienie, jaka jest podstawa prawna do pobierania opłaty targowiskowej, z czego to wynika.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak oświadczyła, iż nie zna podstawy prawnej, musiałaby zajrzeć.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy w tej opłacie targowiskowej jest sprzątanie tego targowiska.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zwróciła uwagę, że opłata targowa to jest forma podatku, a opłata za prowadzenie targowiska to jest coś, co wnosi sprzedający na targowisku, z czego targowisko jest utrzymywane. Tę opłatę pobiera podmiot, który targowisko prowadzi, w „naszym” przypadku to jest Zakład Usług Komunalnych.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, iż razem z radnym Marianem Jabłońskim wyraźnie „się pytamy”, na jakiej podstawie ta opłata targowiskowa jest pobierana, pytanie chyba jest proste.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zwróciła uwagę, iż powiedziała ona, że nie wie na podstawie jakich przepisów i to nie jest przedmiotem dzisiejszych obrad.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, na co jest przeznaczone w Zakładzie Usług Komunalnych 5 % z inkasa.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zapytała, na co jest przeznaczone dla sołtysa 10 % za inkaso podatków.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, iż za obsługę techniczną.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak wyraziła przekonanie, iż to już ma „pan” odpowiedź.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że chciałaby wrócić do zgłoszonego wcześniej wniosku. Rozumie ona, że w tej chwili „nie mamy” pełnej jasności jak to będzie wyglądało, czy ta część targowiska zostanie oddana w tym roku i będzie już użytkowana od stycznia. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, kiedy Gmina będzie uchwałała zasady, które „tam” obowiązują i czy nie lepiej jednak jest opisać wszystkie sprawy na jednej kartce niż na 2 uchwałach.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak wyraziła przekonanie, że to trzeba jeszcze raz przejrzeć umowę, która nie jest podpisana. Z tego, co jej wiadomo, czy dobrze pamięta, „tam” nie można czerpać żadnych korzyści przez okres 5 lat, ale utrzymać trzeba, także naprawdę nie ma ona takiej wiedzy jeszcze na dzisiaj.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, iż nie wie on, czy inkaso dla sołtysa to jest dużo, czy mało. Tak to wynika jakby tu z ustaleń „Rady”. Wyraził przy tym przypuszczenie, że może „powinniśmy zrezygnować” w ogóle z inkasa sołtysa, a może w ogóle obniżyć diety sołtysom. Chciałby on wiedzieć, na co to inkaso jest przeznaczone, to 5-procentowe, jaka to jest kwota w skali roku.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak oświadczyła, iż kwoty nie powie, ale o ile dobrze pamięta „wykonanie za 3 kwartały: 133 tysiące”, to 5 % z tego to jest w granicach „6,5 tysięcy”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, iż jeszcze nie zna on przeznaczenia „tych pieniędzy”. Zapytał przy tym, co się z tymi pieniędzmi dzieje, na co są przeznaczane.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, iż ktoś tę opłatę pobiera, więc chociażby wynagrodzenie pracownika, który to robi. Ona nie wie, jakie inne koszty są z tego pokrywane, ale tak jak w uchwale zapisano: procent od pobranych opłat i na pewno jest to pokrycie części wynagrodzenia inkasenta, który czynność inkasa na targowisku wykonuje.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, iż żeby już „pani” nie stresować, złoży on to pytanie na piśmie i skieruje, czy to do „pani”, czy do Prezesa Zakładu Usług Komunalnych, aby „nam” przedstawił, na co „te pieniądze” są rozdysponowywane.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zwróciła uwagę, iż przedłożony projekt uchwały, jak sama nazwa wskazuje, jest projektem. Do tej pory było 5 % z tytułu inkasa. Jeżeli „państwo uważacie”, że to jest źle, czy niedobrze, niewłaściwie, to sądzi ona, że można uchwalić inaczej, ale referując uchwałę, przedstawiła ją w takim kształcie, jaki został wypracowany przez „burmistrza”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej na rok 2014. Następnie zwrócił się z prośbą, aby przedstawić wniosek.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, iż ponieważ „pani skarbnik” podała jako pewną wiadomość, że przez 5 lat nie można pobierać opłaty – korzyści. Ale korzyści...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o wniosek.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że jej wniosek jest następujący. Wnosi ona o dopisanie paragrafu w brzmieniu: Opłacie targowej nie podlega sprzedaż dokonywana w zadaszonej części targowiska – „Zielony Rynek”, sfinansowanej ze środków unijnych.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał powyższy wniosek pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 12 głosami „przeciw”, przy 7 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski ponownie poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej na rok 2014.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/346/13 w powyższej sprawie 14 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radny Antoni Karliński, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogał, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Siestrzencewicz, radny Waldemar Waligórski, radny Waldemar Wiązek i radny Piotr Wilanowski), przy 6 głosach „wstrzymujących się” (radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Jan Marciniak, radny Jacek Szeszuła i radna Małgorzata Twardowska).

*Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej na rok 2014, stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

d) podatek rolny (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie obniżenia średniej ceny skupu 1 dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2014.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie obniżenia średniej ceny skupu 1 dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2014.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/347/13 w powyższej sprawie 17 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radna Małgorzata Kaptur, radny Antoni Karliński, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogal, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Siestrzencewicz, radny Jacek Szeszuła, radna Małgorzata Twardowska, radny Waldemar Waligórski, radny Waldemar Wiązek i radny Piotr Wilanowski), przy 3 głosach „wstrzymujących się” (radny Marian Jabłoński, radny Łukasz Kasprowic i radny Jan Marciniak).

*Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie obniżenia średniej ceny skupu 1 dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2014, stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

### 13. Miesięczna dieta dla przewodniczącego organu wykonawczego jednostki pomocniczej Gminy Mosina (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie miesięcznej diety dla przewodniczącego organu wykonawczego jednostki pomocniczej Gminy Mosina.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy „przewodniczący osiedli” oraz sołtysi znają stawki i je zaakceptowali.

Sołtys Sołectwa Pecna, Konstaktynowo Kazimierz Wróbel poinformował, że sołtysi nie występowali z wnioskiem o zmianę „naszych” dochodów, środków i „my, jako zarząd, również nie występowaliśmy o zmianę”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie miesięcznej diety dla przewodniczącego organu wykonawczego jednostki pomocniczej Gminy Mosina.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/348/13 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

### 14. Sposób ustalania w lokalnym transporcie zbiorowym wysokości opłat dodatkowych z tytułu przewozu osób, zabranych ze sobą do przewozu rzeczy i zwierząt oraz wysokości opłaty manipulacyjnej (uchwała).

Zastępca Kierownika Referatu Inwestycji Agnieszka Grabarczyk przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie sposobu ustalania w lokalnym transporcie zbiorowym wysokości opłat dodatkowych z tytułu przewozu osób, zabranych ze sobą do przewozu rzeczy i zwierząt oraz wysokości opłaty manipulacyjnej, który *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Moisine pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, iż w tej uchwale „mamy” opłaty dodatkowe. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, gdzie można znaleźć opłaty podstawowe, czyli ceny biletów.

Zastępca Kierownika Referatu Inwestycji Agnieszka Grabarczyk poinformowała, że w projekcie zostało to przyjęte na tej zasadzie, iż najtańszy bilet to jest 1,90 zł i to jest podstawa, cena wyjściowa do naliczenia kar.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, iż kara jest za niewykupienie biletu. Zapytała przy tym, czy jest gdzieś taka taryfa opłat, które będą na poszczególnych trasach uiszczane przez pasażerów.

Zastępca Kierownika Referatu Inwestycji Agnieszka Grabarczyk zapewniła, iż to sprawdzi i poda dokładnie.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, iż jest to trochę odwrócenie kolejności, że „myślimy o karach, a nie pomyśleliśmy” o biletach, chyba, iż to gdzieś jest, a ona nie pamięta. Wydaje jej się jednak, że to powinno być też w uchwale, iż najpierw ceny biletów, a potem opłaty za nieuiszczenie, niewykupienie biletu, nieposiadanie biletu.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, iż warto byłoby może dopisać w którymś z paragrafów, że podstawą wyliczenia tych opłat dodatkowych jest cena podstawowego biletu, która wynosi na ten czas 1,90 zł, żeby to było zawarte już w jednej uchwale.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, iż jego pytanie dotyczy § 1 pkt 3, jako stokrotnej tej ceny za spowodowanie przez podróżnego zatrzymania lub zmiany trasy środka transportu bez uzasadnionej przyczyny i tak jak tutaj „pani radna”, czy radny Łukasz Kasprowicz zauważyli, nie ma kwoty bazowej, wyjściowej, bo chciałby on wiedzieć. Zaraz drugie pytanie doda on do tego, „pisze wyraźnie”: za spowodowanie przez podróżnego zatrzymania lub zmianę trasy środka transportu bez uzasadnionej przyczyny i tutaj powinno być jasno i czytelnie według niego napisane, co jest zdrowo-rozśadkowe, że został zatrzymany ten pojazd, czy też nie, bo kobieta mogła zaśląbnąć, mężczyzna mógł prosić – różne rzeczy. Kto będzie weryfikował właśnie „to uzasadnienie”, to jest następna rzecz i „na końcu pisze tutaj” w uzasadnieniu do projektu uchwały, że dokument nieważny itd. Wiadomo, że młodzież jest roztrzępana itd., raz będzie miał dokument ze sobą, będzie widać, że to jest 15-latek, legitymacji nie zabrał itd. Kto to będzie weryfikował.

Zastępca Kierownika Referatu Inwestycji Agnieszka Grabarczyk stwierdziła, iż jeżeli chodzi o pierwszą rzecz, „to tutaj mamy napisane”: opłatę dodatkową ustala się biorąc za podstawę cenę najtańszego biletu jednorazowego normalnego i od tego jest stokrotność ceny. To te szczegóły dotyczące cen ona poda.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, czy jeżeli zmieni się w ciągu 2 miesięcy cena, czy „będziemy” od nowa uchwałę zmieniać, bo „byśmy musieli” wtedy zmieniać całą uchwałę. „Pomyślimy nad tym”, jeżeli to jest „tak ujęte”, a może być tak, że cena biletu zmieni się 2 razy w roku i „będziemy musieli” zmieniać wtedy uchwałę.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, czy „Rada” w związku z tym nie akceptuje tych cen biletów podstawowych, bo myśli ona, że w zasadzie tu brakuje jednego istotnego ogniwa, iż „my jakby przeskoczyliśmy” do kar, a gdzie odesłać kogoś, kto by chciał wyliczyć sobie. „Przyjmujemy tę uchwałę” i „to będzie zawieszony w próżni”, bo „my sobie tu mówimy” jakąś cenę 1,90 zł, ale gdzie to jest napisane, gdzie mieszkaniowiec to znajdzie.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się z prośbą, aby jemu wytłumaczyć, bo on na przykład tego nie wie, biorąc za podstawę cenę najtańszego biletu jednorazowego, normalnego stosowanego przez danego przewoźnika – według niego nie powinno być danego, tylko konkretnego, chyba trzeba wymienić tego, który „u nas” funkcjonuje i na bazie tego powinna być tutaj cena wyjściowa, bo jemu nie jest znana cena. Zaproponował przy tym, aby „tę uchwałę zdjąć” i do ponownego rozpatrzenia.

Radna Barbara Czaińska oświadczyła, iż jest ona przeciwna temu wnioskowi dlatego, że chcąc jechać pociągiem, idzie ona na pociąg i o cenie biletu do Poznania dowiaduje się z cennika. Tak samo, jak chce ona jechać autobusem gdziekolwiek w Poznaniu, również chce

odbyć podróż autobusem, wsiada do autobusu albo kupuje na dworcu, czy miejscu sprzedaży bilet i też się wtedy dowiaduje, ile musi zapłacić.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, iż on się całkowicie z „panią” zgadza, tylko nie ma tutaj ceny, a „my dyskutujemy”...

Radna Barbara Czaińska wyraziła przekonanie, że nie powinno tu być ceny, bo jeżeli ceny się zmieniają a zmieniają się, dlatego „będziemy podejmować” tego typu uchwały bardzo często, „jeżeli tu podamy ceny”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, iż może warto sobie zadać w ogóle zasadnicze pytanie – kiedy „Rada” ustalała ceny tych biletów i czy w ogóle ustalała, bo on sobie nie przypomina. Wyraził przy tym przekonanie, że jak „ustalamy kary, to musieliśmy wcześniej ustalić ceny biletów”. Zapytał też, czy „ustaliliśmy” ceny biletów za te przejazdy.

Radna Małgorzata Kaptur zgłosiła wniosek o wycofanie tej uchwały, gdyż uważa ona, że...Popiera ona wniosek radnego Waldemara Wiązka.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów rozmawiała na swoim posiedzeniu na temat, jak poinformować „o tym” mieszkańców i jednym z wniosków było to, aby w danym środku transportu wisiała wywieszka, która będzie informowała „o tych zasadach” oraz aby poinformować na stronie internetowej i w „naszym merkuriuszu”. Natomiast nie zgodzi się ona, gdyż jeżeli dane ceny na przykład za miesiąc, dwa się zmieniają, „wówczas będziemy wszystko”. To są zasady ogólne, które dostosowują się do, „stawiamy je ogólnie”, natomiast „dany moment obliczania tego jest po prostu w cenie”.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, czy „Rada” będzie uchwalała opłaty za bilety, czy to będzie w gestii przewoźnika, czyli ZUK-u. Zapytała przy tym, czy ta odpowiedź jest pewna, czy na pewno „Rada” tego nie będzie robiła.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż ma podstawowe pytanie, bo ta uchwała dotyczy tylko „naszego” przewoźnika, jeżeli on to dobrze zrozumiał. I teraz pytanie podstawowe, czy cenę za przewóz ustali przewoźnik, czyli ZUK, czy „będziemy to ustalać” jako „Rada”.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, iż sprawa jest niezwykle skomplikowana. ZUK już „nie wozi przewoźów”, tylko jest to „zakład transportu miejskiego” bodajże z Poznania, MPK i to jest przewoźnik główny, natomiast w żadnej mierze radny nie może ustalać cen biletów. Zapytał przy tym, czy „wyobrażacie sobie” ustalenie biletów i ich cen w strefie, chociażby tej, którą świadczy ZTM, czyli „zarząd transportu miejskiego”. On sobie nie wyobraża, jest wiele czynników.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, iż ta uchwała dotyczy tylko nowouruchamianej linii, która będzie obsługiwał ZUK. Pytanie jest podstawowe, czy ZUK będzie sam ustalał tę cenę, czy radni będą mieli wpływ na cenę, czy ZUK „nam” przedstawi cenę, a „my, jako Rada, uchwalimy, czy podejmiemy decyzję”, jak ta cena ma wyglądać.

Radny Marian Jabłoński zapewnił, iż on się zgadza z tym rozwiązaniem przyjętym w „tej uchwale”, że to ma być wielokrotność opłaty. Może mogłoby bowiem dojść do sytuacji, „żebyśmy musieli” co miesiąc do tego tematu wracać. Tym niemniej ważny jest koszt biletu, bo jeżeli cena biletu wynosiłaby 50 zł, to zaproponowany procent kary byłby chyba zbyt wysoki i dlatego też chodzi o to, żeby jakby się dowiedzieć, na jakim poziomie te opłaty będą. On rozumie, że to dotyczy dopiero zamiaru, czyli tej linii, która dopiero zostanie uruchomiona. Uważa on w związku z tym, że debatowanie nad tą uchwałą w tej chwili jest przedwczesne. Popiera od wniosek radnej Małgorzaty Kaptur o wycofanie uchwały.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach. Po wznowieniu L sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przypomniał, iż padł wniosek, jak się on nie myli, radnej Małgorzaty Kaptur, aby wycofać projekt, radnego



Waldemara Wiązka, dobrze – niech będzie radny Waldemar Wiązek, aby wycofać z obrad projekt uchwały. Następnie poddał powyższy wniosek pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 18 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że on zgłaszał się jeszcze przed zamknięciem punktu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż on zamknął już punkt, będzie możliwość dyskusji przy następnym wprowadzaniu „tej” uchwały, „na komisjach”, to będzie też „na komisji”, więc naprawdę „nie przedłużajmy”.

15. Wymagania, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych na terenie gminy Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie wymagań, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych na terenie gminy Mosina.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wymagań, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych na terenie gminy Mosina. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/349/13 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

16. Przyjęcie zadania z zakresu administracji rządowej dotyczącego obowiązku utrzymania grobów i cmentarzy wojennych przez Gminę Mosina (uchwała).

Audytorka wewnętrzna Justyna Kaczmarczyk przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przyjęcia zadania z zakresu administracji rządowej dotyczącego obowiązku utrzymania grobów i cmentarzy wojennych przez Gminę Mosina.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy już ze wstępnego rozeznania, a ma on nadzieję, że takie było, można przypuszczać, iż na terenie „naszej” gminy są takie właśnie cmentarze wojskowe.

Audytorka wewnętrzna Justyna Kaczmarczyk powiadomiła, iż to dotyczy tylko i wyłącznie tej jednej lokalizacji, to obecnie jest 7 usypanych mogił z kamienia „w tym miejscu” i generalnie jest tablica postawiona w Wielkopolskim Parku Narodowym z informacją o tej legendzie praktycznie w tej chwili. Nie będzie to – tylko w tym jednym miejscu.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził wątpliwość, że nie można, bo skoro będą robione badania za „15 tysięcy” to może gdzieś jeszcze są.

Audytorka wewnętrzna Justyna Kaczmarczyk stwierdziła, iż ten koszt dotyczy tylko „tego miejsca” – „tak” zostały oszacowane koszty.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, co z pozostałymi cmentarzami ewangelickimi itd., które są w fatalnym poszanowaniu, jeżeli chodzi o to, co pod tą ziemią jednak jest.

Audytorka wewnętrzna Justyna Kaczmarczyk poinformowała, że w tej chwili Gmina Mosina, zgodnie „z tą ustawą”, wnioskuje po kolei do Wojewody Wielkopolskiego o kolejne groby i mogiły z tym, że to tylko dotyczy mogił wojennych z różnych okresów czasu. Wojewoda

Wielkopolski tylko i wyłącznie sprawuje opiekę nad mogiłami wojennymi, nie nad tymi związanymi z wyznaniem.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, skąd „możemy przypuszczać”, że na tych cmentarzach, na przykład w Dymaczewie Nowym, Starym, nie są pochowani jacyś żołnierze. Tego „nie możemy wykluczyć” i tym samym to jest też cmentarz jakby wojenny, jest „tam” żołnierz pochowany, albo nie.

Audytor wewnętrzny Justyna Kaczmarczyk powiadomiła, iż Wojewoda Wielkopolski zawsze podejmuje kroki na podstawie wniosku złożonego, czy przez gminę, czy przez inne osoby postronne. Jeżeli ma „pan” informację o tym, że „na tym” cmentarzu leżą osoby będące żołnierzami, to oczywiście taki wniosek można złożyć.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że skoro „wojewoda” finansuje takie rzeczy, być może warto byłoby zgłosić taki wniosek, iż jest duże prawdopodobieństwo, że na cmentarzach „tych naszych zaniedbanych” są jednak pochowani żołnierze i warto byłoby to zbadać, a być może „dostaniemy pieniążki” na zagospodarowanie i poprawę estetyki tych miejsc.

Burmistrz Gminy Mosina Zofia Springer poinformowała, że środki są bardzo ograniczone i „wojewoda” bardzo waży na jakie zadania je przeznacza, bo gdyby rzeczywiście środków było bardzo dużo, to wtedy decyzje byłyby łatwe i ich więcej byłoby. „My współpracujemy”, jeżeli chodzi o zadbanie o mogiły wojenne od paru lat i środki są bardzo ograniczone, „uzyskujemy” jeden w zasadzie projekt, jeżeli to jest pozytywnie rozpatrzone – rocznie.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, iż jego tylko zastanawia, co mają za zadanie badania antropologiczne oznaczonych szczątków.

Audytor wewnętrzny Justyna Kaczmarczyk powiadomiła, iż mają potwierdzić, czy osoby, które są tam pochowane, zmarły w wyniku działań wojennych na skutek obrażeń, które odniosły w działaniach wojennych. Są to w stanie na podstawie właśnie tych badań ustalić odpowiednie służby, czy zginęli w czasie bitwy: płeć i wiek.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy może.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że nie wie.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, iż „pan tu rządzi”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż „to pan nie może”, on zamknął dyskusję. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia zadania z zakresu administracji rządowej dotyczącego obowiązku utrzymania grobów i cmentarzy wojennych przez Gminę Mosina.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/350/13 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

#### 17. Nadanie Gimnazjum w Pecnej imienia Powstańców Wielkopolskich (uchwała).

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania Gimnazjum w Pecnej imienia Powstańców Wielkopolskich.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kaptur poinformowała, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania Gimnazjum w Pecnej imienia Powstańców Wielkopolskich.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/351/13 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

18. Projekt uchwały dotyczący uzgodnienia prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody w Rogalinku.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącej uzgodnienia prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody w Rogalinku.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uzgodnienia prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/352/13 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

19. Projekt uchwały dotyczący uzgodnienia prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody w Sowinkach.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego uzgodnienia prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody w Sowinkach.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uzgodnienia prac pielęgnacyjnych wykonywanych na pomniku przyrody.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/353/13 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

20. Informacja o oświadczeniach majątkowych:

a) osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,

Agnieszka Fajfer z Urzędu Miejskiego w Mosinie przedstawiła informację na temat oświadczeń majątkowych za 2012 rok osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina, z której wynika, że w oświadczeniach tych nie stwierdzono poważniejszych nieprawidłowości.

b) radnych Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przedstawił informację o oświadczeniach majątkowych za 2012 rok: Burmistrza Gminy Mosina, Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie oraz radnych Rady Miejskiej w Mosinie, z której wynika, że ostatecznie nie stwierdzono w nich nieprawidłowości.

21. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodniczący komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie przedstawili sprawozdania z prac poszczególnych komisji w październiku br. W trakcie swojego sprawozdania, Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek zwrócił się do burmistrz Zofii Springer z prośbą o szybką interwencję w sprawie dewastacji blaszanego garażu nad Jeziorem Jarosławiec.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, iż chciałby się odnieść do wypowiedzi radnego Wiązka, który mówi o wielkim sukcesie „komisji” w sprawie kąpielisk nad Jeziorem Dymaczewskim. Nie wiadomo jemu przy tym, czy „kolega” czytuje „Fakty Mosińsko-Puszczykowskie”, ale „pan dyrektor” już w zeszłym roku jakby wskazywał „te” lokalizacje i nie miał nic przeciwko temu, żeby „te kąpieliska” powstały. „Komisja” jakieś działania w tym zakresie podjęła, nie ulega to wątpliwości, jednakże sukcesem, o którym mówi tu radny Waldemar Wiązek będzie to, jeżeli burmistrz na ten cel wyłoży „kasę”. Zwrócił też uwagę, że w trakcie omawiania kwestii uchwały dotyczącej opłat dodatkowych za przejazd komunikacją gminną obsługiwaną przez Zakład Usług Komunalnych, pojawiły się pewne „nieścisłości”. „Dostaliśmy”, jako radni, niekompletny materiał, „nie mieliśmy” pełnej wiedzy – to jest działanie, jego zdaniem, nieprofesjonalne „służb urzędu”, które w ten sposób przedstawiają radnym materiały i uchwały do głosowania w danym zakresie. Jeżeli „tu jesteśmy” i „pytania padły w tamtym punkcie”, nie uzyskał on odpowiedzi, to logicznym byłoby to, żeby może ktoś odpowiedział, czy „podejmowaliśmy”, jako „Rada”, uchwałę o opłatach za przejazd komunikacją obsługiwaną przez Zakład Usług Komunalnych, bo jak „państwo wiecie”, poznańska „rada miejska” również uchwała ceny biletów swojej spółki przewozowej, za którą „my też płacimy”.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż w związku z dużą liczbą piszących mieszkańców Czapur, nie tylko dotyczących projektu planu, ale również nieprawidłowości w pisaniu protokołu i emocji budzących z zebrania z 11.10.2013 r., ma ona pytanie i prośbę jednocześnie, aby „ten protokół z tego zebrania”, nie wiadomo jej, czy większość radnych, ale myśli, że „wszyscy powinni się zapoznać”, ponieważ jest dużo pism dotyczących zażaleń, a „mamy” taką dziwną sytuację, że sołtysem jest „pan”, odpowiada „pan” za pisanie protokołów z zebrania wiejskiego, ale są one składane na ręce Przewodniczącego Rady. W tej sytuacji bardzo prosiłaby o dostarczenie protokołu „z tego zebrania”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, iż „wszyscy radni otrzymali te protokoły”. Jeżeli może on za to odpowiadać, to opisał całą dokumentację, jest opisana, „wszyscy radni dostali do teczek”. Prosi on głośno, bo „pani sobie pod nosem coś delikatnie mówi”.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że zapoznała się z pismami piszących mieszkańców, natomiast nie ma ona protokołu i ma prośbę...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski powiadomił, iż wszystkie pisma, które wpływają do Biura Rady, a są opisane Rada Miejska, otrzymują radni z jego... Następnie przeprosił i zwrócił uwagę, że on „pani” nie przerywał. Otrzymują radni „do teczek”, tak samo było z „tymi pismami”, wszystkie zostały opisane, skompletowane i „pan Piotr” zobowiązał się, że wszyscy radni dostają pisma „do teczek”.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż w związku z tym ma ona prośbę, aby dostarczyć jej kopię protokołu z zebrania wiejskiego w Czapurach.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, czy nie otrzymała „pani” w teczce w komplecie dokumentów. Prosi on, aby sprawdzić, jest na pewno w takim grubym piśmie spięta spinaczem. Jeżeli nie, to jutro zwróci on uwagę „panu Piotrowi”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, iż temat został wywołany dyskusji nad planami miejscowymi na terenie Czapur...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, iż sprawy organizacyjne „tej Rady”.

Radny Łukasz Kasprowicz zapewnił, iż „tej Rady”. Następnie stwierdził, iż pojawiła się taka niemiła sytuacja polegająca na tym, że „kierownik referatu planowania przestrzennego” i pani Michalina Szeliga w bardzo taki stanowczy, nawet taki autokratyczny sposób zakazała mieszkańcom nagrywania przebiegu dyskusji publicznej nad planem. Jego pytanie jest takie, czy „pani burmistrz”, bo z tego, co on się dowiedział, radna Małgorzata Kaptur opisała to

na stronie „Czasu Mosiny”, kierownik Sławomir Ambrożewicz i pani Michalina Szeliga dokonując zakazu nagrywania kamerą video spotkania, powoływali się na to, że działają z upoważnienia Burmistrza Gminy. Tak więc jego pytanie jest takie, czy „pani burmistrz” wydawała polecenie tymże pracownikom polegające na tym, aby zakazywali uczestnikom dyskusji publicznej w sprawach publicznych nagrywania kamerą video tego spotkania.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, iż pracownicy są pouczeni, jeśli chodzi o ochronę danych osobowych. Jeżeli te treści były do wykorzystania na tym spotkaniu, to mogli powołać się na rozmowę z nią. W każdym bądź razie każdy ma świadomość, że bez zgody można nagrywać posiedzenie ciał kolegialnych, wybranych w bezpośrednich wyborach, czyli posiedzenie komisji, „posiedzenia sesji” i tu nie ma żadnych wątpliwości. Jeśli chodzi o nagrywanie innych spotkań, to istnieją określone wątpliwości i za zgodą audytorium. Może jeszcze „pan mecenas” zajmie stanowisko na ten temat, „opinię też pan robi”. „Dysponujemy” też opinią na ten temat, to „panu” tę opinię jeżeli takowa była robiona – „prześlemy”, żeby „pan” się z nią zapoznał.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, iż skoro „jesteśmy już w tym temacie, zakończymy go”. Ma on jeszcze kilka pytań do „pana mecenas”, jeśli można. „Panie mecenasie”...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przeprosił i zwrócił uwagę, że „sprawy organizacyjne Rady, nasze sprawy”.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, iż temat już został wywołany.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż nie wywołany. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jakie „pan” ma sprawy „w kwestii tej Rady, tak jak „tutaj siedzimy”. „Tych państwa już nie ma”, on „państwu” dziękuje – „do widzenia”.

Radny Łukasz Kasprowicz przypomniał, iż „o dziewiątej” miał „pan” przerwać sesję. Wyraził przy tym przekonanie, że „pan przewodniczący” jest niesłowny.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, iż zaraz może złożyć wniosek i gwarantuje on „panu”, że „tę sesję przerwie”.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, iż to on składa wniosek o przerwanie sesji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, czy jest wniosek przeciwny.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, iż składa wniosek przeciwny – „nie róbmy cyrku z sesji”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał wniosek radnego Łukasza Kasprowicza o przerwanie L sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W wyniku przeprowadzonego głosowania, stwierdził, iż „sesja trwa dalej”.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że jeżeli „Rada” wejdzie w posiadanie opinii „mecenasa” co do tego nagrywania na zebraniach, bardzo on prosi o przesłanie dlatego, że sołtys Daszewic pozyskała za własne pieniądze opinię, która „mówi” zupełnie coś innego. Byłoby to „zderzenie” tych dwóch opinii bardzo interesujące.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, iż jeżeli tylko będzie, „państwo radni otrzymają do teczek”.

Radny Marian Jabłoński przypomniał, iż chyba na ostatniej sesji radny Jan Marciniak prosił, wnioskował, aby informacja burmistrza była przedstawiana na piśmie. Ponawia on ten wniosek, „pani burmistrz” zawsze przekazuje wiele interesujących informacji. Jego zdaniem taka informacja na piśmie znacznie ułatwiłaby, usprawniłaby prowadzenie obrad, oczywiście nie odbiera on jej tu prawa do głosu, gdyby chciała coś szczególnie skomentować.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż przypomina on sobie, że była taka dyskusja, iż ta informacja nie będzie dotyczyła chyba ostatniego tygodnia, czy ostatnich tam 3, 4 dni, bo to nie jest w stanie przygotować.

Radny Marian Jabłoński wyraził przekonanie, iż to znacznie usprawni, jeżeli „mówimy o usprawnianiu”. Następnie stwierdził, iż radny Łukasz Kasprowicz bardzo surowo potraktował urzędników mówiąc, że nieprofesjonalnie się przygotowali. On składa

samokrytykę i mówi, że również nieprofesjonalnie przygotowała się Komisja Budżetu i Finansów, która przeoczyła tak ważny fakt, jak brak ustalenia „wysokości biletów”. Wyszło to na sesji, został złożony wniosek, „wycofaliśmy uchwałę”. To jest dowód na to, że dyskutuje się „na komisjach”, ale również na sesji. Jemu wiadomo, że „pan tu rządzi”, „pan” to wyraźnie podkreśla, „gdybyśmy byli” w wojsku, to role „nasze” odmieniłyby się, ale ponieważ został on już przeniesiony do rezerwy, to się pewnie „nigdy nie spotkamy”. Natomiast bardzo on prosiłby, jeśli jest to możliwe, żeby myśleć także o pracownikach „urzędu”, którzy są referentami, nie wiadomo jemu, czy było konieczne, żeby „pani audytor” do godziny 21.00 pozostawała „na sali”, aż zostanie udzielony jej głos, nie wie on – „kierownik referatu ochrony środowiska”. Oczywiście zawsze jest ktoś pierwszy i ostatni, ale myśli on, że można było „te króciutkie uchwały wepchnąć naprzód” i tym ludziom zaoszczędzić tego tutaj długiego oczekiwania.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, iż on nigdy nie mówiłby nigdy, różnie bywa na tym „naszym” świecie, wojny „nas” mogą czekać, także może zawsze się spotkać. Dobrze „pan” powiedział, że uchwały są duże, małe, średnie. On nie wie, która uchwała wzbudzi mniejsze kontrowersje, która większe. Mogło być tak, że „ta mała uchwała” mogła być dyskutowana tak samo godzinę, więc przy ustawianiu planu stara się on to jakoś stopniować. „Te 2 uchwały wpłynęły” praktycznie na 3 dni przed sesją, więc one są wprowadzone „z biegu”, nie, że one „były planowane”. Tak więc prosi on, aby jemu wierzyć, że „gdyby to było”, na pewno wpuściłby je gdzieś prędzej.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że „jesteśmy” na zebraniach wiejskich, „reprezentujemy Radę” i „nas”, myśli ona tutaj o radnym Marianie Jabłońskim, spotkała również sytuacja, gdzie nie pozwolono nagrywać. „Pani burmistrz” przed chwilą wspomniała, że przy wyrażeniu woli i zgody wszystkich, tak zainteresowanych, jeżeli nie chcą, żeby to prawo danych osobowych było chronione, „my byliśmy świadkami”, gdzie wszyscy uczestnicy dotyczący wyłożenia planu zgodzili się jednogłośnie, aby ujawniać ich dane. Nawet przedstawiali swoje imię, nazwisko, adres, „my mieszkańcy znamy się również” i prosi ona, aby sobie wyobrazić, że wyraźnie zostało zabronione, aby takich nagrań nie prowadzić. „Nie rozumiemy tej postawy, nie rozumiemy takiego zachowania”, bo to wzbudza już podejrzliwość mieszkańców w stosunku do urzędników. Przecież „te wyłożenia”, te dyskusje, te konsultacje społeczne, mają jeden cel – przybliżyć i rzetelnie rozpatrzyć uwagi i problemy mieszkańców. Natomiast to wzbudziło bardzo duże kontrowersje, niezadowolone mieszkańców i tę podejrzliwość wzbudza. Chce ona „państwu” powiedzieć, że w sprawach bieżących konsultacje społeczne dotyczące planów, nie odbywają się tak, jak przedstawia p. Ambrożewicz. Prosi on, aby jej wierzyć, że skłania ona tu „Radę”, żeby naprawę „schylać się nad uwagami”, ponieważ mieszkańcy wnoszą uwagi, one są przyjmowane, natomiast 2-godzinne dyskusje, mieszkańcy mają wrażenie, iż są zbywane i „tak muszą pisać na piśmie”. W związku z tym, „my mamy wątpliwości” co do tych konsultacji, co do realności i zaspokajania potrzeb, które się przedstawia, że „jesteśmy otwarci”. Ma ona wątpliwości, że niestety „urząd”, chociaż „wita” w miejscowościach, w których są tworzone plany, tej otwartości stosunku do rozpatrywania uwag ona nie spotkała.

Radny Jacek Szeszuła wyraził przypuszczenie, że dzisiejsza sytuacja spowodowała to, iż „wypadł nam” punkt: zapytania i wnioski radnych, ale byłoby w jego przekonaniu, gdyby to się stało jak gdyby ciągłym zdarzeniem, niedobre chociażby dlatego, że „nie powinniśmy być sejmem niemym”, a to miało miejsce ponad 200 lat temu i „państwo nasze bardzo głupio na tym wyszło”. Natomiast druga kwestia, którą chciał poruszyć, jest już nieaktualna, bo chciał zadać pytanie „panu radcy prawnemu”.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, w związku z tym, że radni dostali „projekt statutu”, jaki jest scenariusz, bo bardzo jest istotne, „żebyśmy wiedzieli”, kiedy planuje się uchwalenie „statutu”, w jaki sposób on będzie konsultowany i czy już są gotowe

statuty sołectw i osiedli, bo też otrzymuje ona takie pytania. Powiadomiła też, że wczoraj była na walnym zgromadzeniu LIDER-a Zielonej Wielkopolski w gminie Kotlin i rozmawiała z radnymi Gminy Śrem. „Zgadaliśmy się”, że „40 tysięcy” tam jest i jest „dwóch burmistrzów”. „U nas” jest trzech i ubolewa ona, że „burmistrzowie” nie przychodzą „na komisje”. Apeluje ona do „pana przewodniczącego”, aby „pan” w rozmowie z „burmistrzami” wyraźnie zaznaczył, że taka sytuacja nie powinna mieć miejsca, ponieważ to pokazuje, że organ wykonawczy lekceważy organ stanowiący. Takie rzeczy nie powinny mieć miejsca, „na ostatniej komisji budżetu” nie było burmistrza, „na dwóch komisjach ostatnich” nie było burmistrza mimo zaproszenia. Mało, że nie było, to zaproszony nie usprawiedliwił swojej nieobecności, co jest wydaje jej się zupełnym już odstępstwem od zasad dobrego wychowania. Prosiłaby o odpowiedź o „statucie”, a o burmistrzu nie oczekuje ona odpowiedzi na razie, tylko czeka na działanie.

Przewodząca Komisji Statutowej Wiesława Mania poinformowała, że „komisja” zakończyła pracę nad projektem „statutu Gminy” i taką wersję „przekazaliśmy państwu” celem zapoznania się i oczekujemy na zwołanie sesji w tej chwili. Projekt jest zaopiniowany przez „kancelarię”, po wnioskach i analizie „komisja” też rozpatrzyła drobne uwagi, które „tam” były skierowane i czekamy w tej chwili na sesję. Co do statutów sołectw, to statuty są na ukończeniu w tej chwili, to znaczy projekty, ponieważ „statuty sołectw i jednostek pomocniczych” muszą być bezwzględnie konsultowane z mieszkańcami i te projekty tych statutów będą przedstawione do szerokiej konsultacji, dopiero wówczas „będziemy mogli się pochylić” nad dalszą analizą. Ponieważ statuty jednostek pomocniczych stały się już w dużej mierze nieaktualne, w związku z tym będą się dosyć różnić. Ona wie, że co niektórzy dosyć ironicznie podchodzą do tego, co zostało zapisane w projekcie „statutu Gminy”, natomiast chciała ona „państwu” powiedzieć, iż czasami słowo tak lub nie zajmuje więcej czasu do analizy i konsultacji, aby zostało właściwie ujęte. „Prowadzimy” konsultacje z profesorem Bosy, która z „nami” też współpracuje w sprawie statutów. Z tego, co ona wie, nikt z „państwa” też nie złożył żadnych dodatkowych uwag i ma nadzieję, że uchwalenie „statutu” nie będzie jednym z 10 czy 20 punktów sesji, tylko będzie to sesja poświęcona właśnie „tym sprawom”. „Będziemy wtedy mogli zgłaszać” też wnioski, bo na pewno „państwu” się też coś tam nasuwa i są różne refleksje, w związku z tym „będziemy” na ten temat rozmawiać, dyskutować i analizować.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „nie otrzymaliśmy wyraźnego sygnału”, iż „mamy” przekazywać wnioski, nie był podany żaden termin, w związku z tym nie było takiego impulsu, który skłoniłby „nas” do „takiego działania”. Ona proponowałaby, bo nie wyobraża sobie, że z takim dokumentem „wejdziemy na sesję”, to będzie jednym punktem i wtedy będzie trudno „nam” wypracować, „stracimy” dużo czasu, a efekt będzie pewno nie najlepszy. Zapytała przy tym, czy „pani”, jako przewodnicząca „komisji”, rozważa właśnie podanie takiego terminu na to, „żebyśmy wszyscy radni mogli uwagi skierować” i ewentualnie opinie zebrać klubów radnych przed.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania odpowiedziała przecząco. Stwierdziła przy tym, że „komisja” zdecydowała, iż przedstawi radnym i to stosunkowo, termin był już, cały materiał i po to „chcemy”, aby była sesja, na sesji, „abyśmy wszyscy razem dyskutowali i przedstawiali stanowiska”. Każdy mógł na bieżąco składać jakiegokolwiek wnioski i „komisja” cały czas pracuje, „komisja” spotyka się również w poniedziałek, ale „my już pracujemy” nad statutami jednostek pomocniczych. Wpłynęła w międzyczasie jedna uwaga i tę uwagę również „państwu przedstawimy” na bieżąco.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, iż podjął decyzję, że „poświęcimy temu tylko jedną sesję”, która będzie sesją „mówiącą” o Statucie Gminy Mosina, „żebyśmy sobie nie zaprzęтали głowy” innymi sprawami. Było dużo powiedziane o tempie pracy „tej komisji” i jeżeli „państwo możecie”, bo listopad na pewno będzie takim miesiącem, gdzie już

naprawdę będą się prace zaczynały „pod kątem budżetu”, przypuszcza on, że już „będziemy zaczynali myśleć” o budżecie, jego propozycja – przygotuje on, jeżeli mu się to uda, nadzwyczajną sesję na 7 listopada. „Państwo macie materiały” od miesiąca, „państwo mogliście” te materiały przejrzeć, zapoznać się, wprowadzić swoje uwagi nad każdym punktem. On sobie w ogóle nie wyobraża, „żebyśmy mieli siedzieć” następne pół roku nad uwagami, które „będą spływały” i „komisja” będzie je poprawiała. Jeżeli nie pasuje radnemu, „możemy zrobić to” w piątek „ósmego”, godz. 15.00. Sesja poświęcona tylko tej sprawie: „siadamy, dyskutujemy”. Nie wie on, dlaczego jakiś opór jest, „mamy dokumenty, siedzimy nad nimi, każdy miał czas przejrzeć, swoje odczucia zapisać, zanotować”. Tak więc on wychodzi z taką propozycją: w piątek, „ósmego” – „spotykamy się” na sesji poświęconej „uchwale”. Zapytał przy tym, dlaczego nie w piątek, co to jest: zły dzień, nie ma tradycji – to „zrobimy w środę”. Piątek, godzina 15.00, godziny nie będzie on zmieniał. Materiały „mamy”. „My nie potrzebujemy” żadnych materiałów.

Ostatecznie w wyniku dyskusji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski ustalił termin sesji nadzwyczajnej na 12 listopada br.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że jeżeli statut zostanie uchwalony w tym trybie, o którym „żeśmy tutaj przed chwileczką rozmawiali” i to wejdzie na sesję dodatkową, specjalną pod głosowanie i „założmy”: „statut” zostanie przyjęty, to jest on przekonany, iż „wojewoda ten statut uchylili, tę uchwałę o tym statucie”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że spotkał się on z wieloma jasnowidzami, wróżami, jedni twierdzą, iż już świat się kończy w 2012, jedni: w 2020. On naprawdę prosiłby „pana”, aby „pan” nie wróży. Jeżeli „nam”, jak pan powiedział: „uwali”, to „uwali.”

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, iż jest orzecznictwo Sądu Najwyższego, które stoi na stanowisku, że statuty jednostek pomocniczych przyjęte bez konsultacji społecznych są uchylane, „a gdzie mówimy o statucie”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zauważył, iż on mówi o „statucie Gminy”. „Statut Gminy” nie musi być konsultowany. Statuty „sołectw i jednostek” – tak: „tak mówi orzecznictwo”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, iż skoro „pan” tak mówi.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania zapewniła, że sprawdzała to w tym aspekcie prawnym i takie są fakty. Jeżeli ma „pan” inny, to prosi ona, aby się podzielić, natomiast „w tym aspekcie” na pewno nie.

## 22. Zakończenie sesji.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zakończył L sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 21.40.

**Protokołował**  
*Piotr Sokołowski*  
**Piotr Sokołowski**

**Radny nadzorujący  
sporządzenie protokołu**

**Łukasz Kasprowicz**  
*Kasprowicz*

**Przewodniczył**  
**Waldemar Waligórski**  
*Waldemar Waligórski*



### **Lista załączników**

1. Uchwała Nr L/341/13 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
2. Uchwała Nr L/342/13 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
3. Uchwała Nr L/343/13
4. Uchwała Nr L/344/13 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
5. Uchwała Nr L/345/13 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
6. Uchwała Nr L/346/13 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
7. Uchwała Nr L/347/13 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
8. Uchwała Nr L/348/13
9. Uchwała Nr L/349/13
10. Uchwała Nr L/350/13
11. Uchwała Nr L/351/13
12. Uchwała Nr L/352/13
13. Uchwała Nr L/353/13
14. Projekt uchwały w sprawie sposobu ustalania w lokalnym transporcie zbiorowym wysokości opłat dodatkowych z tytułu przewozu osób, zabranych ze sobą do przewozu rzeczy i zwierząt oraz wysokości opłaty manipulacyjnej
15. Lista obecności radnych
16. Lista zaproszonych gości